Odsłaniamy tajemnice lóż masońskich

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 1 grudnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 331

Ożywiona dyskusja w Sejmie
nad nowym regulaminem sejmowym

Warszawa, 30. 11. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem Komisji Regulaminowej, powołanej dla rozważenia regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany wprowadzone do regulaminu przez Komisję.

Pierwsza zmiana wprowadza do art. 4 nowy ustęp tej treści:

„Poseł wybrany na marszałka Sejmu uda się bezzwłocznie do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu uzyskania zgody na przyjęcie wyboru, po czym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie".

Inne zmiany w tym artykule są konsekwencją tej zmiany merytorycznej. Wprowadzenie tego nowego ustępu wynika z tradycji, zapoczątkowanej przez marszałków w latach poprzednich, a następnie jest wypływem obowiązującej Konstytucji. Obecnie rzecz ta wchodzi do regulaminu sejmowego.

Druga poprawka istotna dotyczy liczby podpisów pod wnioskami poselskimi. Wprowadza się do art. 33 postanowienie, że

projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte conajmniej podpisami 15 posłów.

W tej poprawce chodzi o sprawdzenie, czy wnioski poselskie mają widoki uchwalenia przez Izbę.

Aby dać obraz w jakich rozmiarach działała u nas inicjatywa poselska, sprawozdawca przedstawił cyfry statystyczne, odnoszące się do dwóch ostatnich kadencji sejmowych, to jest do okresu 1930—35 i 1935—1938.

Pozostałe zmiany tyczą się tylko innego sposobu określenia terminów na rozdawanie druków, nie zmieniając długości tych terminów.

Poprawki mniejszości mijają się z intencjami Komisji Regulaminowej i dlatego sprawozdawca prosi o ich odrzucenie.

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Jóźwiak (z Poznania). Twierdził on, że proponowane zmiany byłyby dobre, gdy w skład Sejmu wchodziłyby partie. Garstkę posłów niezależnych krępować będzie w działalności zmiana par. 33. Mówca wskazuje, że sam jest członkiem O.Z.N., ale jest fanatykiem zjednoczenia ideowego, a nie mechanicznego.

W imieniu zjednoczenia narodu prosi o odrzucenie zmiany par. 33, gdyż wbija on klin między społeczeństwo polskie.

Pos. Dudziński (Bydgoszcz) twierdzi, że poprawka do par. 33 stanowi nawrot do złych praktyk parlamentarnych.

Mówca wypowiada się przeciwko poprawce do par. 33, popierając pozostałe poprawki Komisji.

Pos. Bilak (Ukrainiec) jest zdania, że poprawka do par. 33 uniemożliwia wykorzystanie prawa inicjatywy poselskiej, przez ukraińską reprezentację parlamentarną, prosi o uchwalenie poprawki, aby wystarczyło 5 lub 10 podpisów pod wnioskiem.

Pos. Sommerstein podkreśla, że w razie, gdyby poprawki Komisji nie zostały przez plenum odrzucone i gdyby Sejm odrzucił poprawkę p. Bilaka, zgłasza poprawkę, że wystarczy poparcie wniosku przez grupę posłów liczebnie mniejszą, ale reprezentującą wyłącznie daną mniejszość narodową.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał pos. Milewski (Łódź).

Pos. dr Deryng (Biała Podlaska) polemizuje z twierdzeniami swych przedmówców. Zaznacza m. in., że roztaczane tu rozumowania na temat weksla zdawałyby się być doskonałym tematem dla Komisji handlowej, czy przemysłowej, ale dość dziwnym jest zaczynanie od tych rozważań na temat tak zasadniczy jaki mamy teraz przed sobą.

Żaden regulamin nie da i nie może dać gwarancji, że posłowie nie będą prowadzić szacherek politycznych, ale gwarancji tej trzeba szukać w psychice poselskiej, w psychice polskiej (oklaski).

P. Dudziński. Może panowie odpowiedni punkt umieszczą w regulaminie O.Z.N. Może pan stworzy klub, w którym regulamin będzie dawać tego rodzaju gwarancje (oklaski).

P. Sommerstein, przedstawiciel znanej z solidarnego działania mniejszości żydowskiej namawiał nas, abyśmy prace Sejmu pozostawili indywidualnej i nieskoordynowanej działalności poszczególnych jednostek. Interpretacja konstytucji, na jaką sobie pozwolił p. Sommerstein jest niedopuszczalna ponieważ pomieszał on uprawnienia Sejmu z uprawnieniami posłów.

Pos. Deryng podkreśla dalej, że naczelną zasadą organizacji życia zbiorowego w Polsce jest harmonijne współdziałanie wszystkich czynników w pracy dla Państwa.

Siłą dynamiczną Państwa Polskiego jest naród polski i on jest jego pełnoprawnym gospodarzem. Również odpowiedzialność za pracę parlamentu musi wziąć na siebie siła zorganizowana. Najwyższym interesem Polski jest dobro Państwa i narodu polskiego. Wszelkie inne mają wartość tylko o tyle, o ile ten interes naczelny dopełniają. Z tych przesłanek wychodząc, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie zmian regulaminu proponowanych przez Komisję. (Huczne oklaski).

Sprawozdawca pos. Szczepański oświadcza m. in. „słyszeliśmy", że poprawka jest sprzeczna z art. 5 konstytucji i że wracamy do złych praktyk parlamentarnych, dalej, że nie będzie można w ten sposób bronić interesów wsi, sfer robotniczych i pracowniczych. Tymczasem cel naszej poprawki jest zupełnie inny,

bynajmniej nie tamujemy inicjatywy poszczególnych posłów.

Każdy poseł może zgłosić wniosek ustawodawczy, a tylko musi uzyskać poparcie 15 podpisów (p. Dudziński: Czy wolno członkowi OZN-u bez zgody zarządu podpisać wniosek?). A czy wolno koledze podpisać wniosek, płynący z inicjatywy Koła O.Z.N.? Tak samo wolno członkowi O.Z.N. podpisać wniosek posła Dudzińskiego jeżeli nie będzie on miał charakteru manifestacyjnego, tylko będzie wnioskiem rzeczowym. Wszyscy wiemy, że panowie posłowie nie należący do O.Z.N. mają tę liczbę 15 posłów i z łatwością mogą się porozumieć.

Z wszystkich przemówień posłów, którzy zabierali głos przeciw poprawkom Komisji, przenika tylko jedna rzecz, mianowicie niechęć do pracy zespołowej,

a my właśnie w tej pracy zespołowej widzimy możność dalszej pracy dla dobra narodu i państwa (oklaski).

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Sommersteina, oraz wnioski mniejszości odrzucono, po czym przyjęto poprawki komisyjne.

Na tym zakończono obrady.

P. Sommerstein wniósł interpelację do Prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewn., tudzież do ministra W. R. i O. P. w sprawie braku bezpieczeństwa na Wyższych Uczelniach i popełnionych na ich terenie ciężkich zbrodni. Na tym posiedzenie zakończono.

Pos. Dudziński posługuje się... argumentami p. Sommersteina

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.). Drugie z kolei dzisiejsze posiedzenie Sejmu przyniosło szereg charakterystycznych momentów. M. in.

pos. Dudziński z Jutra Pracy przeciwstawiając się poprawkom regulaminu sejmowego, usiłował określić przeciwników O. Z. N. jako posłów niezależnych, co spotkało się z silną reakcją posłów O. Z. N.

Posłowie z O. Z. N. zapytali posła Dudzińskiego, czy mówi o niezależności rozsądku.

Tenże sam pos. Dudziński w przemówieniu zaczął w pewnym momencie używać argumentów, którymi posługiwał się wczoraj poseł Sommerstein w komisji regulaminowej. Wówczas poseł dr Stahl zwrócił na to uwagę posła Dudzińskiego, wołając do niego: Słyszeliśmy to samo już wczoraj w komisji od posła Sommersteina.

W tej chwili

POS. SOMMERSTEIN ZWRÓCIŁ SIĘ ZE SWEGO MIEJSCA DO P. DUDZIŃSKIEGO I GŁOŚNO POWIEDZIAŁ: POZWALAM PANU KORZYSTAĆ Z MOICH ARGUMENTÓW.

Ten incydent wywołał liczne komentarze. W kuluarach wskazywano, że już od pierwszej chwili

zaznaczyła się współpraca Jutra Pracy z sjonistami.

Rzecz znamienna, że do tej spółki należy również ks. Lubelski. Podczas wyborów do komisji regulaminowej Żydzi bowiem oddali głosy zarówno na posła Dudzińskiego jak i ks. Lubelskiego. Jak wiadomo, ten sukurs nie przyniósł obu kandydatom żadnego pożytku.

Ten nowy blok charakteryzuje dostatecznie taktykę i sztuczną sytuację przeciwników O. Z. N. w nowym Sejmie.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.). Sesja nadzwyczajna Sejmu będzie zamknięta w dniu dzisiejszym. Spodziewają się, że sesja zwyczajna budżetowa będzie otwarta od jutra. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

Likwidacja czwórporozumienia młodzieży

Współdziałanie Związku Strzeleckiego z Z. M. P.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) Dowiadujemy się, że istniejące od dłuższego czasu czwórporozumienie młodzieży, stworzone — jak wiadomo — przez harcerstwo, Związek Strzelecki i organizacja „Siew", jako główne trzony tego czwórporozumienia, przestało już istnieć. Mianowicie jeden z głównych trzonów czwórporozumienia, Związek Strzelecki zawarł porozumienie i przystąpił do współdziałania ze Związkiem Młodej Polski. W tej sprawie podpisane już zostały odpowiednie dokumenty, które podpisał zastępca komendanta głównego Związku Strzeleckiego ppłk. Stefan Leukob Kowalski i szef oddziału Służby Młodych mjr. Galinat.

Obie organizacje, tj. Związek Strzelecki i Związek Młodej Polski są podporządkowane woli i autorytetowi Naczelnego Wodza. Zachowując odrębność strukturalną metod realizacyjnych, obie organizacje opierają prace na wskazaniach Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie Związek Strzelecki wystąpił z czwórporozumienia.

W związku z tym komendant główny Związku Strzeleckiego i mjr. Galinat wydali rozkazy do podległych im organizacyj, aby obie organizacje traktować wzajemnie jako bratnie.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) Dowiadujemy się, że prezes Związku Strzeleckiego adw. Franciszek Paschalski zamierza ustąpić ze stanowiska prezesa Zw. Strzeleckiego z powodu swego negatywnego stosunku do Z. M. P.

Członkowie Wydziału Ml. RNP

wstąpili do Związku Młodej Polski

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że nastąpiła likwidacja wydziału młodych Ruchu Narodowo-Państwowego. Działacze Wydziału Młodych tej organizacji wstąpili do ZMP.

W związku z tym mjr. Galinat wydał rozkaz do Związku Młodej Polski, w którym oświadcza, że członków Wydziału Młodych Ruchu Narodowo-Państwowego należy traktować jako starych bojowników o idee nowej Polski, którzy walczyli w tej sprawie w ciężkich warunkach.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 30. 11. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w ministerstwie Skarbu dr Tadeusza Grodyńskiego, który doręczył p. Prezydentowi egzemplarz preliminarza budżetowego na r. 1939/40. Egzemplarze preliminarza budżetowego wręczył następnie p. wiceminister Grodyński p. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi-Składkowskiemu, p. marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu, p. marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli dr Jakóbowi Krzemieńskiemu.

Warszawa, 30. 11. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 bm. marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył Mu sprawozdanie z przebiegu zakończonej dzisiaj sesji nadzwyczajnej Sejmu. Poza tym Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj senatora prof. Kazimierza Bartla.

Wicepremier Kwiatkowski

o sytuacji gospodarczej kraju

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) Jak już donosiliśmy wicepremier i minister Skarbu Kwiatkowski wygłosi mowę na plenum Sejmu dnia 2 grudnia o godz. 17. Mowa ta nadawana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Wicepremier Kwiatkowski przedstawi sytuację gospodarczą kraju i poruszy szereg zagadnień finansowych i gospodarczych, omawiając program gospodarczy rządu na najbliższy okres.

Rozporządzenie Min. Skarbu

o środkach płatn. na Zaolziu

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dniem 1 grudnia korona czeska przestanie być środkiem płatniczym na ziemiach Zaolzia. Rozporządzenie Ministra Skarbu wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PPS niezadowolony

ze Związków Pracowniczych

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) Między PPS a Związkami Pracowniczymi doszło ostatnio do ostrych tarć na tle wyborów samorządowych. Sytuacja ta wynika z tego powodu, że Związki Pracownicze wystawiły własne listy do samorządu, z czego PPS niezadowolona usiłuje listy te zwalczać.

Narady „morżowców"

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) W czasie ostatniego pobytu gen. Hallera w Warszawie odbyły się narady przywódców Frontu Morges, które jednak nie dały żadnego rezultatu w zakresie uregulowania różnic w łonie tej grupy.

P. marsz. Makowski w klubie

sprawozdawców parlamentarnych

Warszawa. 30. 11. (PAT). We wtorek, dnia 29 bm. przybył do Klubu sprawozdawców parlamentarnych nowoobrany marszałek Sejmu p.Wacław Makowski. P. marszałka wprowadzili do lokalu członkowie prezydium, po czym prezes Klubu Z. Osbergerowa powitała go w imieniu kolegów.

Następnie zabrał głos p. marszałek prof. Makowski, który powiedział m. in.:

Sejm w założeniu swym wymaga jawności obrad, ale technika tej jawności w dzisiejszym stanie rzeczy należy do prasy (przez prasę rozumiem także dziennik mówiony — radio). To tylko dochodzi do obywateli, co wy im podajecie i w takiej formie dochodzi, w jakiej będzie przez was podane.

Prasę więc można porównać do głośnika. Dobry głośnik oddaje wiernie zarówno słowa, jak i dźwięk głosu. Ale bywają głośniki złe, zużyte, źle zbudowane, źle nastawione, — te deformują. Jeżeli nawet nie zmieniają treści słów, oddają fałszywie ich dźwięk. Parlament jest zbyt doniosłym i zbyt subtelnym czynnikiem w życiu narodu i państwa, aby można było nie starać się o najdoskonalszy, najściślej wierny głośnik. Każda deformacja przynosi szkodę nie tylko parlamentowi, ale i wszystkim słuchaczom, przynosi szkodę całemu narodowi i życiu państwa.

Rząd Daladiera zdecydowanie

wystąpi przeciw agitacji strajkowej

Paryż, 30. 11. (PAT.) „Journal Officiel" ogłosił tekst raportu premiera Daladier, złożonego prezydentowi Lebrun, który premier motywuje jako dekret mobilizujący wszystkich pracowników służby publicznej.

W raporcie stwierdzono, iż rząd jest zdecydowany wystąpić z całą energią przeciwko agitacji zagrażającej porządkowi wewnętrznemu i mogącej w sposób bardzo niebezpieczny wpłynąć na sytuację zewnętrzną Francji.

Rząd nie pozwoli na zakłócenie funkcjonowania służby publicznej posiadającej tak wielkie znaczenie dla życia narodu.

* *

Paryż, 30. 11. (PAT.) Prezydent **Lebrun przyjął wczoraj rano nowego ambasadora Włoch Rafaela Guaraglia, który wręczył mu listy uwierzytelniające.**

W przemówieniu, wygłoszonym przy tej okazji ambasador włoski m. in. powiedział: Rozpoczynam swą misję w chwili, gdy Europa, wyszedłszy z poważnego kryzysu, głęboko odczuwa potrzebę zapewnienia słusznego i trwałego pokoju. Mussolini, który zawsze pragnął odrodzenia Europy, złożył niedawno dowody iż Włochy pragną współpracować nad tym odrodzeniem. Jako wykonawca jego rozkazu zapewniam Waszą Ekscelencję, iż moje wysiłki osobiste będą ożywione tymi samymi wytycznymi.

Prezydent Lebrun, odpowiadając oświadczył, iż rząd francuski również pragnie przyczynić się do rozwoju pokojowych stosunków pomiędzy wszystkimi krajami w atmosferze zaufania i dobrej woli.

Zmiana programu

partyjnego Str. Narodowego

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) W kołach Stronnictwa Narodowego utrzymują, że na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego była mowa o zmianie programu partii. Program ten dotyczyć ma reform społecznych, co do których partia zamierza wysunąć radykalne postulaty.

Biały daniel

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Kępna (wojew. poznańskie), że w tamt. lasach państwowych zauważono rzadki okaz białego daniela.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Na ogół chmurno i mglisto, w godzinach rannych miejscami drobne opady. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 6 st. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Testament Ataturka

Ankara, 30. 11. (PAT.) Wczoraj oficjalnie otworzono testament, pozostawiony przez zmarłego prezydenta Turcji Kemala-Ataturka. Cały swój majątek w pieniądzach, papierach wartościowych i nieruchomościach Kemal Ataturk zapisał republikańskiej partii ludowej, jedynej partii, istniejącej w Turcji.

Chociaż dokładna wartość pozostawionego przez Ataturka majątku nie została ściśle określona, przypuszczają, iż wynosi ona około miliona funtów szterlingów. W testamencie są wymienione również trzy zapisy: pierwszy dotyczy siostry Ataturka Makbul i jej córek oraz lotniczki tureckiej porucznika Guekczen. Drugi zapis zapewnia dzieciom obecnego prezydenta Ineuna ukończenie studiów w najlepszych zakładach naukowych. Trzeci zapis dotyczy stowarzyszenia rozwoju języka tureckiego i historii.

Krwawa walka na bagnety

między wojskiem angielskim i Arabami

Jerozolima, 30. 11. (PAT) Wojska brytyjskie w utarczce z Arabami na południe od Haify poniosły straty największe od początku walk w Palestynie. Dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, dwóch ciężko rannych, a 5-ciu odniosło lżejsze rany. Doszło do starcia na bagnety.

Po stronie arabskiej jest 29 zabitych. Oddział wojsk brytyjskich pozostał przez całą noc na pozycji. Wczoraj popołudniu walki zostały wznowione.

W pobliżu Tulkarem został ciężko ranny żołnierz brytyjski z powodu wybuchu miny.

SWOBODA RUCHÓW

(M. P.) Zmiany polityczne i geograficzne, jakie zaszły w ostatnich miesiącach, są wstępem do dalszych zmagań o nowy układ sił w Europie. Trzy państwa, które dokonały rewindykacji swych ziem, znajdujących się w obrębie Czecho-Słowacji — Polska, Niemcy i Węgry, znalazły się wobec nowych możliwości rozwoju. Jedno z nich — Węgry, nie wykazało, jak dotąd, dostatecznej energii do wyzyskania korzystnej koniunktury międzynarodowej. Dwa inne — Polska i Niemcy czynią intensywne wysiłki, aby zapewnić sobie najlepsze stanowisko i najbardziej dodatnie rezultaty zmienionej sytuacji.

W staraniach podjętych przez rząd polski i przez kierowników Trzeciej Rzeszy zaznaczają się pewne charakterystyczne różnice. Politykę Polski cechuje umiar żądań i dążeń, natomiast Niemcy zdają się wysuwać plany bardzo szerokie i dalekie. Nacisk niemiecki na Czecho-Słowako-Ruś, fantastyczne plany na wschodzie i południowym wschodzie Europy odpowiadają ambitnym tradycjom polityki zagranicznej Niemiec, która — warto ten fakt podkreślić — spowodowała już raz odosobnienie narodu niemieckiego w Europie.

Oczywiście nie wiemy dokładnie, jak daleko sięgają aspiracje Trzeciej Rzeszy, niemniej jest rzeczą widoczną, że polityka niemiecka zaczyna wywoływać zaniepokojenie w Rosji, na Węgrzech, w Rumunii i we Włoszech. Polska, jako jeden z głównych czynników w Europie środkowej, normuje swą politykę zagraniczną zasadami równowagi sił i całkowitego zabezpieczenia sobie swobody ruchów. Tymi względami tłumaczyć należy, jak sądzimy, dalszą poprawę stosunków z Litwą (co wyraziło się w rozwiązaniu przez władze kowieńskie związku odzyskania Wilna), a przede wszystkim znaczną poprawę stosunków z Rosją. Odnowienie porozumienia polsko-rosyjskiego zostało ocenione bardzo dodatnio przez całą prasę polską, francuską i angielską jako fakt o dużej doniosłości.

Pomyślny układ stosunków na północy i na wschodzie daje Polsce swobodę ruchów w innych regionach. Głównym zagadnieniem politycznym, które wymaga rozstrzygnięcia, jest sprawa wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Pierwszy etap dążeń do sąsiedztwa z Węgrami można uznać za skończony. Rezultat nie jest taki, jakiego wymagają interesy Polski i Węgier, gdyż Ruś Zakarpacka nie została zdobyta dla Korony Św. Stefana, mimo życzeń ludności miejscowej, której nie dano swobody wyboru w drodze plebiscytu. Polska udzieliła Węgrom daleko idącej pomocy, jednakże nie mogła iść dalej, niż sami Węgrzy. Rząd węgierski nie umiał wyzyskać wyjątkowo korzystnych okazji, cofnął się przed powzięciem śmiałej decyzji, w której przeprowadzeniu nikt by mu nie przeszko dził. Wprawdzie Niemcy po kryjomu przeszkadzały w sprawie przyłączenia Rusi do Węgier, jednakże oficjalnie temu się nie przeciwstawiały, a poniekąd też nie mogły się wówczas przeciwstawiać. Niestety, Węgrzy brakiem samodzielnej akcji spowodowali konieczność odroczenia rozstrzygnięć ostatecznych w sprawie Rusi Zakarpackiej i dali przez to doskonałą okazję do intryg niemieckich. Nie możemy jednak zrażać się odroczeniem realizacji wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Hitler dwa razy próbował bezskutecznie zaatakować Austrię, zanim udało mu się ją zdobyć. A i w sprawie Sudetów musiał się raz wycofać wobec zdecydowanego — jak się wydawało w maju i czerwcu br. — stanowiska Anglii i Francji. Odroczenie sprawy Rusi północnej uważamy za wstęp do dalszej akcji, która musi dać pozytywny rezultat, jeśli pokój ma zapanować w Europie środkowej.

Wynikiem dotychczasowej akcji w sprawie granicy polsko-węgierskiej jest powstanie głębokiej i powszechnej świadomości w obu narodach, że sąsiedztwo w Karpatach jest faktem o wielkiej doniosłości historycznej i że prędzej czy później musi być ono osiągnięte.

Przebieg dotychczasowych starań o włączenie Rusi Zakarpackiej do Korony Św. Stefana dowodzi krótkowzroczności polityki czeskiej. — Rząd praski nie skorzystał z pojednawczych usiłowań Polski i Węgier, które po odzyskaniu należnych im terytoriów, pragnęły dobrych stosunków z Czechami. Rząd praski wolał — z jednej strony oddać się pod kuratelę Niemiec, z drugiej zaś — podjął kontynuację polityki Benesza, skierowanej przeciw Polsce. Nie sądzimy, aby to Czechom wyszło na dobre. W nowej sytuacji, jaka się wytworzyła w Europie środkowej, naturalne miejsce Czech jest u boku Polski, która przedstawia jedyną siłę zdolną oprzeć się zbyt daleko idącym ambicjom Niemiec.

108 rocznica powstania listopadowego

Uroczysty obchód święta podchorążych w Warszawie

Warszawa, 30. 11. (PAT.) Wczoraj w rocznicę powstania listopadowego tradycyjnym zwyczajem podchorążowie obchodzili uroczyście swe święto.

O godzinie 10-tej rano przemaszerowały na rynek Starego Miasta kompanie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni zawodowych i rezerwy z pocztami sztandarowymi, ustawiając się w kilku rzutach.

W pierwszym rzucie ustawiły się plutony szkół podchorążych piechoty i saperów w historycznych mundurach 1831 roku.

Przeglądu ustawionych oddziałów dokonał po przyjęciu raportu od dowódcy całości gen. Krok-Paszkowski.

W chwilę później przybył na plac 1-szy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, powitany Hymnem Narodowym.

Następnie kompanie podchorążych przemaszerowały przy dźwiękach orkiestr ulicą Świętojańską na dziedziniec Zamkowy, gdzie ustawiły się w czworobok.

Do podchorążych wyszedł Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu swego domu wojskowego i generalicji.

W chwili przybycia Pana Prezydenta R. P. orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po przejściu przed frontem oddziałów Pan Prezydent R. P. wygłosił do podchorążych krótkie przemówienie, w którym nawiązując do tradycji listopada 1831 roku i sierpnia 1914, wyraził przekonanie, iż podchorążowie za wsze okażą się godnymi swoich poprzedników, po czym wzniósł okrzyk „Niech żyją podchorążowie, niech żyje patriotyczna młodzież polska".

W tym uroczystym momencie orkiestra odegrała Hymn Narodowy, po czym jeden z podchorążych wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. Okrzyk ten powtórzyli podchorążowie z entuzjazmem trzykrotnie.

Po złożeniu hołdu Panu Prezydentowi R. P. na Zamku, podchorążowie przemaszerowali Krakowskim Przedmieściem na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie delegacje wszystkich szkół podchorążych złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wieńca odbyła się defilada kompanii szkół podchorążych zawodowych i rezerwy, Legii Akademickiej, oraz oddziałów P. W.

Po defiladzie podchorążowie przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu. Delegacja wszystkich szkół podchorążych złożyła na stopniach pałacu wspaniały wieniec z liści laurowych z wstęgą o barwach „Virtuti Militari". Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia, orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Z kolei odbyła się podniosła uroczystość zaciągnięcia historycznej warty przez podchorążych piechoty w mundurach 1831 roku.

Członkowie Parlamentarnego Koła OZN złożyli hołd pamięci Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 30. 11. (PAT) Posłowie i senatorowie, członkowie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, udali się wczoraj o godz. 9.30 rano gremialnie do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydium Klubu w osobach pos. gen. St. Skwarczyńskiego, wicemarszałka Senatu St. Dąbkowskiego i pos. Sowińskiego złożyło na stopniach pałacu belwederskiego wieniec przepasany wstęgami Orderu Virtuti Militari z napisem: „Wielkiemu Marszałkowi Koło Parlamentarne OZN".

Chwilą ciszy obecni uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Rząd w walce z drożyzną na Zaolziu

Warszawa, 30. 11. (PAT) Dziś o godz. 19.30 wiceminister rolnictwa i reform rolnych p. Michał Wierusz-Kowalski wygłosi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej przemówienie pt. „Prace rządu nad potanieniem kosztów utrzymania na Śląsku zaolzańskim".

Poważny stan zdrowia rektora Goaga

Bukareszt, 30. 11. (PAT) Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj Stefanescu Goaga, który wczoraj padł ofiarą zamachu b. studentów, jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Zdaniem lekarzy, czuwających nad jego łożem nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Groźba likwidacji francuskiej partii komunistycznej

Francja przed powszechnym strajkiem

Daladier zapowiada walkę aż do zwycięstwa

Paryż, 29. 11. (PAT.) Przeciwko agitacji wiecowej i manifestacjom lewicy rząd wystąpił z kontrakcją propagandową, do której użył poza prasą, radia, którego organizatorzy strajku wykorzystać nie mogą. Sobotnie przemówienie min. Reynaud uzasadniające nowe dkerty nie wywarło większego wrażenia. Silniejszy efekt osiągnęło przemówienie ministra komunikacji de Monzie, który zamiast zapowiedzi militaryzacji kolejarzy oświadczył, że ci, którzy nie staną we środę do pracy, zostaną zwolnieni i utracą wszelkie prawa nabyte.

„Matin" donosi, że rząd zamierza rozciągnąć tego rodzaju zarządzenia także na środki komunikacji miejskiej. Pracownicy kolejki podziemnej zostaną zawiadomieni, że ci, którzy nie stawią się we środę do pracy, będą zwolnieni. Najsilniej jednak przemówił premier Daladier, ostrzegając, że walkę doprowadzi do końca.

W chwili obecnej główna uwaga opinii francuskiej skoncentrowana jest na sprawie kolei. Nawet jeśliby strajk środowy ogarnął wszystkie dziedziny życia poza kolejami, oznaczałoby to porażkę skrajnej lewicy.

„Epoque" zapowiada, że w razie załamania się strajku, premier Daladier niewątpliwie będzie się starał wyciągnąć konsekwencje przeciwko organizatorom akcji strajkowej i wówczas przed komunistyczną partią Francji może stanąć ewentualność rozwiązania.

Amb. Wieniawa-Długoszowski u królowej Heleny

Rzym, 29. 11. (PAT.) Ambasador Wieniawa-Długoszowski z małżonką przyjęty był w pałacu kwirynalskim przez królowa Helene.

Spotkanie Chamberlaina z Mussolinim

Londyn, 29. 11. (PAT.) Wiadomość o zamierzonej przez premiera Chamberlaina wizycie w Rzymie w styczniu, została potwierdzona w komunikacie Foreign Office.

Imredy — ministrem spraw zagranicznych

Budapeszt, 29. 11. (PAT.) Regent Horthy przyjął dymisję min. spraw zagranicznych Kany.

Kierownictwo min. spraw zagranicznych obejmie tymczasowo premier Imredy.

Generalna konfederacja pracy nie zrezygnowała z proklamacji strajku

Paryż, 29. 11. (PAT.) Komisja administracyjna generalnej konferencji pracy na popołudniowym posiedzeniu postanowiła utrzymać proklamację strajku na dzień 30 listopada. Na posiedzeniu tym aprobowano również jednomyślnie tekst listu otwartego do premiera Daladier.

List ten m. in. brzmi, jak następuje: Ruch nasz nie jest ruchem politycznym. Nie jest on skierowany przeciwko polityce zagranicznej, lecz przeciw dekretom. Stwierdzając protestacyjny charakter strajku, komisja administracyjna C. G. T. zapewnia, iż nie będzie żadnego okupowania fabryk, manifestacji ani meetingów. Praca ma być wznowiona w czwartek. Cały ruch ma posiadać charakter wyłącznie gospodarczy.

Posiedzenie Zarządu Lwowskiego Okręgu

Związku Legionistów Polskich

Wczoraj odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich, pod przewodnictwem prezesa okręgu dr. Br. Wojciechowskiego. Na posiedzenie przybył wojewoda lwowski p. Alfred Biłyk.

Na wstępie zebrania, po powitaniu p. wojew. Biłyka, prez. dr Wojciechowski przedstawił plan pracy obozu legionowego w najbliższym okresie. Omawiając ubiegły okres akcji wyborczej do parlamentu, w której obóz legionowo-peowiacki wziął bardzo żywy udział i przeprowadził zwycięsko na ogół wszystkie swe postulaty, mówca stwierdził, że w porównaniu z wyborami ubiegłymi stan posiadania i zasięg oddziaływania został wybitnie wzmocniony.

Jednolity front organizacji niepodległościowych, który stanowił trzon działania Obozu Zjednoczenia Narodowego na naszym terenie, musi być w dalszym ciągu utrzymany i powinien gruntować się na nadrzędności wspólnego celu, jakim jest tylko silna wewnętrznie i zewnętrznie Polska oraz na wzajemnym zaufaniu i koordynacji wysiłków. Zbliżające się wybory do ciał samorządowych nakładają na obóz legionowo-peowiacki nowe zadania, które będą realizowane, nie powinny jednak przesłaniać pracy wewnątrz organizacji. Praca ta, poza utrzymaniem łączności z innymi organizacjami w Radzie Związków Niepodległościowych, powinna się wyrażać w kontynuowaniu akcji spółdzielczej i gospodarczej, zapoczątkowanej już przez Okręg Związku Legionistów we Lwowie i rokującej piękne sukcesy.

W dyskusji, która się wywiązała nad przemówieniem prez. dr Wojciechowskiego, zabierali głos p. wojewoda Biłyk i dr Dwernicki, nacz. Antoszewicz, nacz. Ziemba i in. Dyskusja wykazała zupełną zbieżność poglądów i całkowitą aprobatę zamierzeń prezydium Okręgu Związku Legionistów.

Konsternacja w Str. Ludowym po mowie marszałka Miedzińskiego

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.—l. r.) Z kół opozycyjnych, zbliżonych do Stronnictwa Ludowego dochodzą poważne głosy o nieporozumieniach, jakie zaznaczają się między czynnikami umiarkowanymi tej partii a tymi, które stoją na stanowisku bezwzględnej opozycji w stosunku do pojednawczych poczynań czołowych działaczy OZN.

Szczególną konsternację wywołał ustęp przemówienia płk. Miedzińskiego na temat monopartii. Wspomniane czynniki umiarkowane stawiać mają swoim współtowarzyszom maksymalistom wyraźne zarzuty w tej sprawie. Wśród tych czynników istnieje obawa, że w łonie stronnictwa może dojść do poważnych rozdźwięków.

Ożywienie współpracy gospodarczej między Polską i Sowietami

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.—l. r.) W związku z ostatnimi rozmowami przeprowadzonymi w Moskwie pomiędzy ambasadą polską a przedstawicielem rządu sowieckiego, zanosi się na znaczne rozszerzenie polsko-sowieckiej wymiany towarowej w nadchodzącym roku gospodarczym. Wymiana ta w latach ostatnich nie tylko nie ożywiła się, ale cofała się w sposób widoczny. W bież. roku np. nie zawarto umowy regulującej całokształt tej wymiany, każdorazowa transakcja dokonywana była w drodze wzajemności, to też wartość tegorocznej wymiany wynosi zaledwie kilka milionów złotych.

Obecnie — jak słychać — strona sowiecka pragnie zwiększyć znacznie przywóz swych towarów, wzamian za co musimy zwiększych wywóz produktów polskich na rynki sowieckie. Rząd sowiecki nie sprecyzował dotychczas dokładnie swych propozycyj, ma to nastąpić w połowie grudnia. Wiadomo, że Sowietom chodzi o zwiększenie wywozu surowców na rynki polskie, a więc rud wszelkiego rodzaju, rudy żelaznej, manganowej, ewentualnie chromowej, futer surowych i chemikalii.

Sowiety zainteresowane są w sprowadzaniu polskiej produkcji metalurgicznej — zwłaszcza wyrobów przemysłu zaolzańskiego, z którym organizacje przemysłowe sowieckie otrzymywały dotychczas żywy kontakt. Istnieje możliwość wyjazdu do Moskwy przedstawiciela jednego z polskich ministrów gospodarczych.

Eksportacja zwłok majora Rago

Zakopane, 29. 11. (PAT.) Jutro w godzinach rannych z kościoła w Nowym Targu odbędzie się eksportacja zwłok poległego w starciu podczas obsadzania przeyznanych Polsce terenów ś. p. mjr. Rago.

Straszliwa powódź na Celebesie

65 osób utonęło, 136 domów runęło

Amsterdm. 29. 11. (PAT). Wyspa Celebes nawiedzona została przez katastrofę powodzi, w której utraciło życie 65 osób. Los dalszych 45 osób jest nieznany. Wszystkie mosty na obszarze dotkniętym powodzią są zerwane. W miejscowości Halinda runęło pod naporem wezbranych fal 136 domów, wśród nich budynek władz administracyjnych i szkoła.

Wyrządzone przez powódź szkody są olbrzymie.

Kraków, 29. 11. (PAT.) Wczoraj zmarł w Krakowie na udar serca ś. p. dr Stefan Glixelli, profesor romanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ś. p. prof. Glixelli urodził się we Lwowie w 1888 roku, studia uniwersyteckie odbył w Paryżu,

Miesiąc aresztu za bojkot wyborów

Rzeszów, 29. 11. (Tel. wł.) W sądzie grodzkim w Kolbuszowej toczyła się sprawa Franciszka Frankiewicza, b. prezesa pow. zarz. Stronnictwa Ludowego o nawoływanie do bojkotu wyborów. Frankiewicz został skazany na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Ostatnie wiadomości z miasta

(a) Obfite były w dniu wczorajszym wiadomości, pochodzące ze sali szpitalnej. I tak 42-letni robotnik Andrzej Słowik, którego w czasie pracy na budowie przy ul. Dwernickiego ugodziła w głowę keska, doznał załamania czaszki, zmarł wczoraj na sali szpitalnej.

Przywieziono dalej do szpitala Bazylego Łysinka, zamieszkałego w baraku miejskim, z ciętą raną w okolicy brzucha. Nazwiska nożowca nie zdołano na razie ustalić.

Wreszcie po północy znalazł się na sali szpitalnej malarz pokojowy, Bronisław Oryszkiewicz, który na ul. Batorego tak nieostrożnie obchodził się z rewolwerem, iż rewolwer wypalił, raniąc go w rękę. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło go do szpitala powszechnego.

Ostatnie wiadomości sportowe

PROTEST OKĘCIA ODRZUCONY

Jak nas informują, zarząd Lechii otrzymał z Poznania telefoniczną wiadomość, że zarząd PZB odrzucił protest Okęcia w sprawie zawodów Lechia—Okęcie, podając w uzasadnieniu spóźniony termin wniesienia protestu, jak i niewpłacenie przepisowej kaucji. W tym stanie sprawy Lechia będzie walczyć w najbliższą niedzielę z pięściarzami z Janowej Doliny w ramach drużynowych mistrzostw Polski.

Mowa Marszałka płk Miedzińskiego na pierwszym posiedzeniu Senatu

Rzetelnie i sumiennie weźmiemy na warsztat naszych prac reformę ordynacji wyborczej

Warszawa, 29. 11. (PAT.) Wczoraj na posiedzeniu Senatu marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo, dziękując za okazane mi zaufanie, winien jestem wytłumaczenie, dlaczego tak zaszczytnego wyboru nie przyjąłem natychmiast. Już dwaj z kolei moi znakomici poprzednicy na tym stanowisku — pp. marszałkowie Władysław Raczkiewicz i Aleksander Prystor — stworzyli

TRADYCJĘ AKCEPTACJI

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pełnienie funkcji marszałka Izby senackiej. Zaś ś. p. Stanisław Car, jeden z twórców nowej Konstytucji, przyjmując wybór pierwszego w nowym ustroju marszałka Izby sejmowej, stwierdził, iż tradycja ta jest w ramach nowej Konstytucji nie aktem kurtuazji, lecz obowiązkiem z prawa wynikającym. Jest to i moim najgłębszym przekonaniem. Opieram się w nim nie tylko na art. 2 i 3 ustawy konstytucyjnej, stanowiących, że w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej skupia się

JEDNOLITA I NIEPODZIELNA WŁADZA PAŃSTWOWA,

że organami państwa, pozostającymi pod jego zwierzchnictwem są Izby ustawodawcze. Przywiązuję szczególną wagę do art. 11, który mówi: „Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działania naczelnych organów państwowych".

Z tego mianowicie prawa i obowiązku Prezydenta Rzeczypospolitej wynika jako

NIEODPARTA KONSEKWENCJA

zapewnienie Prezydenta Rzeczypospolitej wpływu na obsadę i tych stanowisk w rzędzie „naczelnych organów państwowych", które wyłaniane są z wyboru, i dlatego, Wysoka Izbo, cenniąc sobie niezmiernie jej zaufanie, które wyniosło mnie na to stanowisko — nie uważałbym za możliwe przyjąć je, gdyby poskąpione mi było zapewnienie, że osoba moja nie będzie przeszkodą w harmonijnym współdziałaniu naczelnych organów państwowych, pieczę nad którym ustawa konstytucyjna powierzyła Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Zechce Wysoka Izba przyjąć zapewnienie, że jeśli zatrzymuję jej uwagę tak długo nad tą sprawą — to nie dlatego, abym wiązał nadmierną wagę z taką czy inną rolą mojej osoby w służbie publicznej, ale dlatego jedynie, że

KONSEKWENTNE I GŁĘBOKIE WPROWADZENIE W ŻYCIE NASZEGO NOWEGO USTROJU PAŃSTWOWEGO

uważam za rzecz istotną i doniosłą. — Jedną zaś z najgłębszych zmian, jakie wprowadza ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r. w porównaniu z Konstytucją poprzednią — jedna z tych reform, do których największą wagę przywiązywał Józef Piłsudski — jest nie tylko wzmocnienie, lecz przede wszystkim wyodrębnienie władzy Głowy Państwa.

W ustroju poprzednim Prezydent Rzeczypospolitej postawiony jako część władzy wykonawczej i — co gorsze — z tą władzą utożsamiany. Nowy ustrój konstytucyjny czyni Prezydenta Rzeczypospolitej władzą nadrzędną. Stoi on zarówno nad rządem, jak nad wszystkimi innymi organami Państwa, i dzięki temu Jego prawo zwierzchnictwa nie narusza w niczym stosunku wzajemnego tych władz. Pozwala im funkcje sobie przypisane pełnić bez wzajemnych podejrzliwości z pełnym dla siebie szacunkiem i pełną również od siebie wzajemnie niezależnością.

Wysoka Izbo. Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego przed chwilą w skupieniu i powadze wysłuchaliśmy, wskazało nam wysoką historyczną doniosłość chwili obecnej, wskazało nam, — śmiem tak rozumieć —

INSTRUKCYJNY CHARAKTER ZDARZEŃ,

które naród nasz ostatnio przeżywał, wskazało nam, jaką jest potęga w zjednoczonej i zorganizowanej woli naro, gdy na jego czele stoją ludzie, którzy potrafią tę potężną siłę, siłę idealną przekuć na stalowy młot realnej decyzji. Sądzę, iż dam wyraz przekonaniu tej Izby, gdy zapewnię Pana Prezydenta Rzeczypospolitej że słowa Jego zrozumieliśmy i dobrze wyryły się w naszej pamięci. Gdy zapewnię Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, że zbrojne ramię Rzeczypospolitej jest i zawsze będzie źrenicą naszego oka (oklaski), tętnem naszego serca, najtroskliwszą myślą naszego mózgu.

Będziemy się starali w zwyczajnych pracach naszych nie zawieść ani zaufania Narodu, ani wyrażonych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oczekiwań. Rzetelnie i sumiennie weźmiemy też na warsztat naszych prac zagadnienie specjalnie nam poruczone —

REFORMĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Sądzę też, że nie rozminę się z sentymentami Wysokiej Izby, gdy wyrażę mą głęboką radość, że danem mi było przyjąć przewodnictwo prac Izby senackiej z rąk senatora Wolfa, jako przedstawiciela tych ziem odwiecznie polskich, których synowie — mówiąc słowami orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej — „swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy", gdy wyrażę w imieniu Wysokiej Izby hold zarówno im, jak i tym żołnierzom Rzeczypospolitej (senatorowie i członkowie rządu wstają), którzy akt zjednoczenia ziem polskich przypieczętował iczerwoną i gorącą pieczęcią krwi. (Oklaski).

Sekretarze Senatu i członkowie komisji regulaminowej

Warszawa, 29. 11. (PAT.) Sen. Tomaszkiewicz zgłosił na posiedzeniu Senatu następujących kandydatów na sekretarzy Senatu: ss. Katelbacha, Radziwiłła, Rosadę, Bluskiego i Wielowieyskiego, a sen. Tworzydło zgłosił kandydaturę sen. Malickiego.

Wobec zgłoszenia 6 kandydatów na 6 stanowisk, marszałek stwierdził, że ci senatorowie są wybrani sekretarzami.

Przystąpiono do wyboru członków komisji regulaminowej. Senat wybrał na członków tej komisji kandydatów, zaproponowanych przez p. marszałka. Są to senatorowie: Dąbkowski, Dobaczewski, Fichna, Galica, Katelbach, Koc, Lechnicki, Puławski, Róg, Tomaszkiewicz, Wielowieyski, Zarzycki.

Zmiany i poprawki w regulaminie sejmowym

Warszawa, 29. 11. (PAT) Wczoraj sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem wicemarszałka Jedynaka rozpatrzyła i przyjęła zmiany do obecnie obowiązującego regulaminu sejmowego. Najpierw przyjęto ważną poprawkę dotyczącą wyboru marszałka Sejmu. Poprawka ta wprowadza w art. 4. obecnego regulaminu ustęp drugi, z którego treści wynika, że poseł wybrany na marszałka Sejmu, ma się bezzwłocznie zgłosić do Pana Prezydenta R. P. w celu uzyskania Jego zgody na przyjęcie wyboru, po czym poseł wybrany na marszałka, składa Sejmowi sto sowne oświadczenie.

Drugą istotną poprawką jest poprawka do art. 33. obecnego regulaminu, dotycząca składania wniosków projektów ustaw i interpelacji przez posłów. Moca tej poprawki projekty ustaw i wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, o ile uzyskują pisemne poparcie co najmniej 15 posłów, natomiast interpelacje może poseł zgłaszać jak i dotąd indywidualnie. Poza tym wprowadzono parę drobnych poprawek.

Polskie władze cywilne w Jaworzynie

Wojska czeskie ustąpiły po za przełęcz Zdziarską

Zakopane, 29. 11. (PAT.) Zgodnie z porozumieniem, osiągniętym w ciągu dnia wczorajszego podczas obrad komisji deliminacyjnej polsko - słowackiej, wojska czeskie ustąpiły poza przełęcz zdziarską. O godzinie 13 posterunki graniczne na nowej linii granicznej objęła straż polska, a po drugiej stronie straż czechosłowacka.

Również odbyło się już przejęcie ob szarów, zajętych przez wojska polskie — przez władze cywilne. — Wczoraj przedstawiciele władz polskich przybyli na teren Jaworzyny, gdzie zostali powitani serdecznie przez ludność miejscową. Posterunki wszędzie we wsiach objęły władze policyjne.

Poczta na terenie Jaworzyny już funkcjonuje. Polski oddział pocztowy funkcjonuje od dnia wczorajszego. — Poza tym przybyli przedstawiciele dyrekcji lasów państwowych ze Lwowa, obejmując tereny leśne oraz budynki straży leśnych, m. in. objęty został pod opiekę władz dyrekcji lasów państwowych zameczek, położony w pobliżu Jaworzyny, niegdyś posiadłość ks. Hohenlohe, a ostatnio własność skarbu czechosłowackiego. W zameczku tym znajduje się szereg cennych trofeów myśliwskich.

Uroczysty pogrzeb żołnierzy

Cieszyn, 29. 11. (PAT.) Wczoraj odbyły się w Cieszynie pogrzeby poległych w starciu podczas zajmowania przyznanych Polsce terenów: st. strzelca rez. Stanisława Stefana Miekojada i strzelca rez. Ozjasza Storcha. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział liczne rzesze publiczności, delegacje organizacji i przedstawiciele władz z wicewoj. dr Salonim.

Ś. p. st. strzelec Stanisław Stefan Miekojad został mianowany po śmierci plutonowym rez., a bl. p. strzelec rez. Ozjasz Storch — kapralem rez. — obaj polegli odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi za dzielność.

Życiorysy marszałków Sejmu i Senatu

Prof. Wacław Makowski

Marszałek Wacław Makowski urodził się w Wilnie w 1880 r., gdzie ukończył gimnazjum. Na studia akademickie prawnicze wyjeżdża do Warszawy, gdzie z zapałem wchodzi w wir pracy niepodległościowej młodzieży akademickiej. Po ukończeniu uniwersytetu w Warszawie W. Makowski udaje się na dalsze studia do Krakowa, Lwowa i Paryża. Zaznaczyć należy, że pierwszą sprawą polityczną, przekazaną sądom rosyjskim (poprzednie sądziła administracja wojskowa) była sprawa o słynną manifestację na placu Grzybowskim w Warszawie. W sprawie tej jako obrońca występował W. Makowski. W czasie wielkiej wojny w r. 1915 jest członkiem Rady Narodowej, mającej na celu popieranie akcji legionowej. Gdy w r. 1917 rządy sprawuje Tymczasowa Rada Stanu, powołany jest do prac nad zagadnieniem reformy rolnej i przygotowuje podwaliny prawne pod przyszłą reformę rolną. Następnie powołany zostaje na stanowisko wicedyrektora departamentu sprawiedliwości a w r. 1918 kieruje ministerstwem sprawiedliwości.

Pracę profesorską rozpoczyna w r. 1917 na Uniwersytecie warszawskim, wykładając prawo karne. W r. 1920 wstępuje do wojska polskiego. Wcielony do korpusu sądowego kładzie podwaliny pod organizację sądownictwa wojskowego. Dwukrotnie, w r. 1922/23 i w r. 1926 powołany zostaje na stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeczypospolitej, na którym położył wielkie zasługi na polu organizacji sądownictwa i unifikacji ustawodawstwa polskiego. W r. 1926 z polecenia Marszałka J. Piłsudskiego przeprowadza pierwszą reformę konstytucji, wprowadzając do konstytucji zasadę terminowego uchwalania budżetu państwa przez Izby ustawodawcze. Zaznaczyć należy, że tę reformę w konstytucji Polska przeprowadziła pierwsza wśród państw europejskich.

W życiu parlamentarnym marszałek W. Makowski bierze udział od r. 1928, wchodząc jako poseł do Sejmu. W kadencji 1930—35 jest wicemarszałkiem Sejmu i przewodniczącym Komisji konstytucyjnej. Za prace nad konstytucją kwietniową zostaje przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

W kadencji 1935-1938 jest wicemarszałkiem Senatu i przewodniczącym komisji prawniczej.

Działalność naukowa marszałka W. Makowskiego datuje się od 1901 r. i obejmuje dziedzinę prawa karnego, filozofii prawa i prawa państwowego.

Marszałek W. Makowski od szeregu lat bierze czynny udział w między narodowym życiu naukowym, intelektualnym i międzynarodowo-parlamentarnym. Jest członkiem Kapituły orderu „Odrodzenia Polski" i posiada szereg wysokich odznaczeń cudzoziemskich i jest pułkownikiem W. P., Korpusu sądowego w rezerwie.

Świat na opak

Na coś znowu się zanosi —
skrzyżowały się dwie osie:
Rzym dogadał się z Londynem,
Paryż flirtuje z Berlinem.
Podróżują, wizytują,
węszą, radzą, intrygują;
wynik jest do przewidzenia:
znowu — zwiększone zbrojenia...
(elt)

Płk Bogusław Miedziński

Bogusław Miedziński, podpułkownik W. P., b. minister, b. wicemarszałek Sejmu, urodził się w marcu 1891 r. w Miastkowie, pow. garwoliński. Do gimnazjum uczęszczał w Siedlcach. W r. 1909 wstępuje na Wydział chemii technicznej Politechniki lwowskiej, skąd po trzech latach przenosi się na dalsze studia na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Bierze wybitny udział w organizacjach politycznych młodzieży. W roku 1910 wstępuje do „Związku walki czynnej", należy do „Związku Strzeleckiego" we Lwowie, a następnie „Strzelca" w Krakowie.

Wybuch wojny zastaje go na terenie Kongresówki. Bierze udział w organizacji P. O. W. Jest jednym z pięciu oficerów P. O. W., którzy zostali przez Komendanta Piłsudskiego mianowani podporucznikami 1-ej Brygady z datą 1 lutego 1915 r.

Po zajęciu Warszawy przez armię niemiecką wyrusza na front do 1-ej Brygady i pełni służbę w 6-ym batalionie piechoty.

W początkach roku 1918 z rozkazu Komendanta głównego P. O. W., E. Śmigłego-Rydza, przedziera się na teren Rosji, jako delegat „konwentu" i naczelny komendant P. O. W. na Ukrainę i Rosję. W lipcu 1919 r. obejmuje funkcje zastępcy komendanta naczelnego P. O. W. w Warszawie i reprezentanta P. O. W. w kierowniczych ciałach politycznych Obozu niepodległościowego. W październiku r. 1918 odkomenderowany zostaje do bezpośredniej dyspozycji komendanta głównego P. O. W. E. Śmigłego-Rydza. Wkrótce potem powołany zostaje do organizacji oddziału 2-go sztabu ministerstwa i mianowany jego szefem. Na tym stanowisku mianowany ppułkownikiem pozostaje przez czas wojny z bolszewikami, po czym powołany zostaje do Belwederu, jako zastępca generalnego adiutanta Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. W listopadzie w roku 1922 wybrany zostaje do Sejmu z listy państwowej i od tego czasu przy wszystkich wyborach zachowuje mandat.

Sen. ppłk B. Miedziński odznaczony jest za pracę niepodległościową Krzyżem niepodległości z mieczami, za służbę wojskową: Orderem Virtuti Militari, Oficerskim Krzyżem Orderu Polonia Restituta, czterokrotnym Krzyżem walecznych i in. Spośród orderów zagranicznych posiada Krzyż Komandorski z gwiazdą węgierskiego Krzyża zasługi.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. i prosimy za pomocą nich wpłacać na nasze konto Nr. 506.250 prenumeratę za

GRUDZIEŃ 1938 ROKU

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

Z Teatru Wielkiego

Występ Hanki Ordonówny

W wypełnionej po brzegi sali Teatru Wielkiego odbył się 28 b. m. wieczór gościnny najwybitniejszej polskiej pieśniarki i recytatorki charakterystycznej, Hanki Ordonówny. Na całość tego dobrego i miłego wieczoru złożył się program bogaty, przeważnie znany nam już. Rozległa skala talentu Hanki Ordonówny pozwoliła jej zapełnić wieczór, nie nużąc ani na chwilę publiczności. Talent artystki dawał pewną rekompensatę za niezwykle słabe teksty.

Przy fortepianie p. Frank (m.)

Migawki

Stworzyć dzielnicę dla ludzi, którzy chcą spać w dzień...

Zakłada się tyle niepotrzebnych związków, że to, co zaproponuję, może wydać się niedorzeczne — ale właściwie jest to projekt mądry, pożyteczny i nawet przemyślany.

Proponuję założyć L. O. L. P. w N., — i zaznaczam, że towarzystwo nie miałoby w sobie nic masońskiego. Po prostu: Liga Obrony Ludzi Pracujących w Nocy. Liga Obrony nocnych redaktorów, kelnerów, policjantów, rozmaitych urzędników, funkcjonariuszy i tych z wolnych zawodów, obrona przed kakofonią dnia miejskiego.

Bo tak: przychodzisz z pracy o 4-tej lub 6-tej rano, kładziesz się i już od 7-mej zaczyna się męka, której nic określić nie może. Trzepanie dywanów, bieganie po schodach, trąbki samochodów, dzwonki tramwajów, wrzask dozorczyni, gębobicie u sąsiadów, „kołomyjskie" dzieci na podwórzu, zawołania zawodowe handelesów, okrzyki kolporterów gazet...

Gadaj, czy można spać? Czy można być wypoczętym? Czy można w takiej sytuacji latem drzemać przy otwartym oknie?

Nie!

Należy przeto stworzyć dzielnicę dla ludzi pracujących w nocy i chcących się do południa wyspać porządnie. Trzeba stworzyć tanią dzielnicę, z tanimi mieszkaniami, dzielnicę cichą, którą nie przejeżdżałby tramwaj, ni auta, dzielnicę bez dzieci, lub z dziećmi przepędzającymi czas poranny w ochronkach i szkołach, dzielnicę bez pyskatych dozorczyń i wyszczekanego towarzystwa, dzielnicę, która swe dywany trzepałaby po godz. 16-tej.

Ludzie, pracujący w nocy, wzywają wszystkich ludzi dobrej woli na pomoc. Łączmy się w L. O. L. P. w N. Iele

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

JÓZEF MAYER

PIĘKNO ZIEMI ŚLĄSKIEJ W FOTOGRAFII

Katowice, w listopadzie 1938

Jeszcze nie przebrzmiały całkowicie echa uroczystości związanych z przejęciem ziemi zaolzańskiej przez Polskę, niedawna wizyta na niej Głowy Państwa, podkreślona tym dobitniej przez swój termin — właśnie w 20 rocznicę od zyskania niepodległości — była ich naj wyższym akcentem. Zwiększona uwaga całego kraju kieruje się nadal ku jego południowo-zachodnim kresom, z zainteresowaniem nieslabnącym od czasu niedawnych, doniosłych wydarzeń. Zmienia się tylko może jej nastawienie: w miejsce pierwszych wzruszeń patriotycznych, przychodzi do głosu spojrzenie badawcze na przeszłość, warunki ekonomiczne i przyszłe drogi rozwoju tych ziem. To też dobrze się stało, iż w czasie tej powszechnej koniunktury „śląskiej" w opinii ogółu w stolicy powiększonego tak szczęśliwie województwa śląskiego, pokazano nam świeżo oblicze owych stron — w Wystawie fotograficznej, którą poznać winien bodaj nie sam tylko Śląsk.

Jest ona podwójnie aktualna: zarówno z racji wspomnianego wyżej wzmożonego zajęcia się Śląskiem, jak i z tego powodu, iż po raz pierwszy wogóle pokazano też na niej — Zaolzie. — Kiedy Komitet Wystawy rozpoczynał jeszcze przed wakacjami swe prace przygotowawcze, miała to być tylko I. Wystawa z cyklu regionalnej fotografiki miejscowej pod hasłem: „Piękno ziemi Śląskiej". Nikt nie mógł się zapewne spodziewać wówczas, iż zasięg jej tak rychło się rozszerzy — a wraz z nim i jej możliwości jakiejś ogólnopolskiej Wystawy wędrownej i należne jej choćby z tegoż tytułu zainteresowanie. Toteż, kiedy powiększyły się tymczasem granice Śląska i Państwa, uzupełniono ją niemal w ostatniej chwili około dwustu eksponatami z niedawnej „tamtej" strony. Nie stało nawet czasu, by włączyć ich spis do wydrukowanego w międzyczasie Katalogu, a zmieniony, jakże wymowny przez swój krótki dodatek, pełny tytuł Wystawy: „Piękno ziemi Śląskiej i Zaolzia" — który nie mógł się już znaleźć nawet na okładkach Katalogu — przemówił wyraziście i tym silniej dopiero z samych jej afiszów. Ale też dlatego moment otwarcia Wystawy przez Woj. Grażyńskiego w salach recepcyjnych powiększonego dziś również i o posłów z Zaolzia Sejmu Śląskiego — stawał się uroczystością podwójną: śląską i ogólno-polską.

Ruchliwy Komitet organizacyjny Wystawy, złożony z przedstawicieli Śląskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii i Wojewódzkiego Związku Propagandy turystyki, wydał też jej Katalog, bogato ilustrowany 32 rotograwiurowanymi tablicami a mimo to bardzo tani (1 zł.). Za to hojne wyposażenie darujmy mu już, że nie tylko nie dodano doń — choćby w formie jakiejś powielonej kartki maszynopisu — spisu owych dodatkowych, najbardziej interesujących eksponatów zaolzańskich, ale że nawet w ramach przewidzianej z dawna normalnej wystawy „śląskiej" (bez Zaolzia) porobiono pewne niespodzianki zwiedzającym, rozwieszając na ścianach więcej zdjęć, aniżeli ich jest w Katalogu. Tego rodzaju uprzejmość i gościnne częstowanie przybyszów czym chata bogata, jest może i bardzo miłe, ale gdy ktoś trochę kłopotliwy, kiedy na jakiejś ciekawszej fotografii znajdzie się numer porządkowy o wiele wyższy aniżeli ostatni w Katalogu i naprożno szuka się w nim objaśnienia, co dane zdjęcie przedstawia i kto jest jego autorem. (C. d. n.)



Emocja i wielkie przeżycia, wciągające w swój wir, w swoje zawrotne tempo całe masy i kontynenty — oto symbol ćwierćwiecza, wywodzącego swój rodowód z r. 1914. Co prawda i dawniej, w owych dobrych przedwojennych czasach nie mogli się ludziska uskarżać na brak wielkich wydarzeń historycznych i złączonych z nimi przeżyć, jednak w porównaniu z naszą epoką, wszystko to było fraszką. Tam w owej już dla nas legendarnej epoce życie płynęło, przynajmniej dla niektórych, w takt walca, dziś zawrotne tempo porywa w swe tryby wszystko i wszystkich. Dawniej, w owej słynnej epoce bezwzględnej wiary w rozum, zdawało się ludziom, że potrafią rozwiązać wszystkie ludzkie bolączki, przystosowując i podporządkowując wszystko, cały wartki strumień życia, wydedukowanym koncepcjom i ideom. Dziś króluje relatywizm i ugruntowuje się przekonanie, że pochód ludzkości nie jest automatycznym, w tak werbla wybijanym marszem naprzód. Mimo wszelkie pozory, mimo nadmiar automatyzmu w codziennej pracy, życie się komplikuje, organizm społeczny uczula, a na drodze t. zw. postępu, pojawiają się raz po raz trudne skalne przejścia, groźne przewieszki, które z wielkim wysiłkiem przychodzi nam pokonywać, by po paru krokach znowu stanąć przed jeszcze większą trudnością.

Któż nam zburzył ten dziewiętnastowieczny świat racjonalizmu, kto wprowadził w nasze życie w miejsce niezachwianej wiary w rozum, współczynnik niepewności i nieznanego, kto rozsnuł przed nami obraz marszu wśród ustawicznych przeszkód?

Technika — brzmi odpowiedź. Sama operując mechanizmami i automatami, równocześnie dzięki swym tworom, dzięki prawom ich swoistego życia — wprowadziła w życie ludzkie niepokój, ustawiczny pęd ku stwarzaniu coraz to nowej rzeczywistości uczłowieczonej. Rozsnuła przed nami obraz nieuniknionego głodu surowców niezbędnych do życia kulturalnego, pchnęła nas do poszukiwań nowych źródeł i metod twórczości. Dzięki niej poznaliśmy wprost nieograniczone możliwości tworzenia i przekształcania życia.

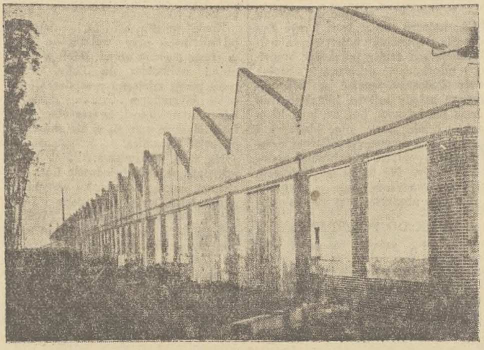
Ale mimo, że tak komplikuje i uczula nasze życie, technika równocześnie stwarza możliwości i warunki udostępnienia kultury materialnej i duchowej dla najszerszych warstw społecznych. Wciągając w swe tryby miliony, miliony rąk roboczych, stwarza obiektywne warunki wciągnięcia tych milionów w obieg życia kulturalnego. Inna rzecz, czy my sami te warunki obiektywne dla tego właśnie celu zużywamy, ale nie ulega i nie może dziś dla nikogo ulegać wątpliwości, że osiągnięcie wyższego szczebla życia kulturalnego jest wprost nie do pomyślenia bez nowoczesnych, technicznych metod ludzkiej twórczości. I lasy i piaski, bagna i góry, szumiące zbożem łany nabierają wyższej wartości, większej potęgi w materialnym i filozoficznym sensie tych słów, gdy naturalną linię ich krajobrazu przerywa sylwetka technicznego dzieła.

Kraj o wysokiej kulturze technicznej, to kraj niewątpliwie tętniący pełnią życia współczesnego. Walka o tę pełnię życia stanowi istotę zmagań narodów, broniących się przed jednostronnością roli konsumenta, bo każdy proces awansu społecznego da się przedstawić nie tylko w terminach posiadania i nędzy, ale można go również dobrze wyjaśnić chęcią przejścia od roli biernej do roli czynnej człowieka tworzącego. I kto wie, czy ta twórcza ambicja, drzemiąca w każdym człowieku, nie jest najistotniejszym motorem socjalnego życia.

Naród dążący do wielkości, musi dążyć do pełni twórczości. Nic więc dziwnego, że i Polska przerobiwszy swą psychikę wewnętrzną w ciężkich zmaganiach — z całym rozmachem zabrała się do uzupełniania, wstrzymanego rozbiorami w rozwoju, organizmu państwowego. Opanowuje morze, wychodzi pod własną flagą na jego dalekobieżne szlaki, w skromnych początkowo fabrykach kształci zastępy znakomitych fachowców, by im w odpowiednim momencie powierzyć gigantyczne dzieło przetworzenia puszczy leśnej i piasków w najbardziej żywiem twórczym tętniący ośrodek kraju.

Gdy nam kierownicy nawy państwowej przed kilku laty ogłosili, że tam na piaskach puszczy sandomierskiej wyrosną olbrzymie hale ze stali i betonu, że ponad sosny wystrzelą kominy fabryczne, a na gazowych płomieniach sprowadzonych spod Karpat topić się będą najszlachetniejsze stale, to tak ze sceptycyzmem wiejśniaków kiwaliśmy wówczas głowami. Dziś trzy litery: „C.O.P." urosły do znamion symbolu, którego brzmienie wzbudza w nas dumę i poczucie siły.

Dziś wędrujemy do puszczy sandomierskiej, by oczy nasze nasycić widokiem olbrzymiego dzieła. W obliczu tych fabryk opadają z nas te wątpliwości i słabości, zrodzone w dzielnicowych, regionalnych, ciężkich warunkach bytowania. Wędrujemy od fabryki do fabryki, nie wierzymy początkowo własnym oczom, a po tym narastać w nas zaczyna świadomość, że jesteśmy już siłą, z którą trzeba się liczyć, że armata zrobiona z polskiej stali, wytopionej ze składników zestawianych przez polskiego inżyniera, że ta armata wytoczona ręką polskiego robotnika i naładowana pociskiem sfabrykowanym w kraju i z krajowych surowców — stokroć silniej razić będzie wrogów, niż armata kupiona — za granicą.



Nowoczesne hale fabryki „Stomil" w Dębicy

Przegląd prasy

Echa prasowe porozumienia polsko-sowieckiego

Rozmowy polsko-sowieckie, obracające się zresztą w ramach obowiązującego nas nadal paktu o nieagresji, odbiły się szerokim echem w prasie tak polskiej, jak i zagranicznej. Trzeba stwierdzić, że ten krok ze strony Polski spotkał się na ogół z uznaniem. Poniżej cytujemy głosy prasy opozycyjnej, a więc prasy, która zwykle wszystkie posunięcia Rządu stara się ostro skrytykować.

WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

„Wszyscy interesujący się polityką międzynarodową wiedzą, że pakt z r. 1932 został w r. 1934 sprolongowany i obowiązuje do roku 1945. Może ktoś sądzi przeto, że przypomnienie tego faktu „po odbyciu szeregu rozmów" nie przynosi nic nowego.

Po wyliczeniu ostatnich wydarzeń w Europie „W. D. N." pisze:

„Otóż — powiemy na zakończenie — na tle tego wszystkiego, co się stało i co się dzieje w Europie, należy uznać, że wiadomość podana na początku jest użytecznym i koniecznym przypomnieniem faktów geograficznych i historycznych, których nie można pominąć, gdy się myśli o przyszłości Europy. Przypomnienie to odbije się echem w Berlinie, będzie pożyteczne dla polityków angielskich i francuskich, każe pomyśleć o różnych rzeczach Rumunom, że mają granicę z Rosją Sowiecką, a niektórym Czechom, że zbyt skwapliwie puścili wodze swej fantazji.

Przypomnienie to powinno także pobudzić do zadumy i zastanowienia się tych ludzi i w Polsce, którzy zapomnieli, że na wschód od nas istnieje nie tylko państwo wojującego komunizmu, lecz także mająca tak długo jak Polska historię Rosja, która może się pogodzić ze słabym oparciem o Bałtyk, lecz która nie może się obejść bez wybrzeży morza Czarnego, nafty kaukaskiej i czarnoziemu swego południa".

KURIER WARSZAWSKI

„Z żywym zadowoleniem przyjął niewątpliwie ogół nasz dwie wiadomości wczorajsze z zakresu stosunków z sąsiadami.

W Monachium zarysowała się możliwość paktu czterech mocarstw Europy zachodniej i zarazem puszczenia na bystre wody biegu wydarzeń w Europie wschodniej. Wywołało to jednak poważne zaniepokojenie w Anglii i we Francji. Oba rządy, angielski i francuski oświadczyły wówczas w obradach parlamentów, że nie myślą o pakcie czterech, oraz że liczą na współdziałanie także i Rosji na rzecz pokoju Europy.

Otóż oświadczenie polsko-rosyjskie — które jest dobrą pracą na rzecz pokoju ze strony Polski, zachowującej wszystkie swe odpory przeciwko sowieckiemu komunizmowi — popiera taką właśnie politykę.

A jest to polityka na pewno lepsza niż głoszona dzisiaj tu i ówdzie, choćby szeptem lub podszeptem, polityka dzikich pól w Europie wschodniej".

DZIENNIK LUDOWY

„Jakkolwiek jest, należy uznać protokół moskiewski za fakt pozytywny. Fakt ten podkreśla niezależność polityki polskiej, oraz przecina plotki, odpowiadające zresztą tendencjom hitlerowskich Niemiec, na temat wciągnięcia Polski do niemieckich planów „świętej wojny na wschodzie"

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

„Jeśli idzie o Rosję i o stosunki polsko-sowieckie, to właśnie w dniach poprzedzających wspólny komunikat polsko-sowiecki z różnych podejrzanych central prasowych puszczano w świat nieprawdopodobne brednie, których celem było wytworzenie o Polsce opinii ujemnej, jako o państwie lekceważącym dobrodziejstwa pokoju i myślącym o takich czy innych awanturach politycznych.

W tym stanie rzeczy ponowne stwierdzenie drogą komunikatu urzędowego, iż stosunki polsko-sowieckie są ustabilizowane i że pakt o nieagresji wyklucza możliwość wojny między obydwoma państwami — ma swoje doniosłe znaczenie. Polska daje w ten sposób wyraz swojej woli kontynuowania polityki równowagi także i w nowych stosunkach, gdy mogłoby zachodzić pytanie, czy wobec zmienionego układu sił Europy dawne koncepcje i dawne porozumienia jeszcze obowiązują".

DZIENNIK BYDGOSKI

(„Front Morges")

„Komunikat powyższy, (tj. komunikat o rozmowach polsko-sowieckich — przyp. Red.), ma swoją wymowę, jeśli chodzi o stosunki polsko-niemieckie. Dowodzi on prowadzenia niezależnej polityki polskiej, która nie pójdzie i pójść nie może na żadne wyprawy przeciwrosyjskie pod dyktandem Berlina, tego Berlina, który z takim uporem chce stworzyć z Karpatorusi zalążek przyszłej „Wełykiej Ukrainy", mającej rację istnienia jako wasal Niemiec i wróg Polski".

Odsłaniamy tajemnice „synów wdowy”

Loża masońska „Leopolis“, pomieszczona przez lata w zacisznych, wspaniale urządzonych apartamentach przy ul. Trzeciego Maja l. 10, została zamkniętą i opieczętowaną. Powoli z mgły tajemnicy, która ją osłaniała, wydobywają się na światło dzienne rozmaite szczegóły, wskazujące dobitnie na to, iż „Leopolis“ była organizacją masońską, silnie zakonspirowaną i rozporządzającą własnym rytuałem.

Wyjmujemy z niego parę fragmentów.

Prezydent loży, zagajając zebranie „braci“ mówił pomiędzy innymi:

— „...znajdziemy prawdziwe zadowolenie w naszej Loży. Przyszłe pokolenia będą nas błogosławić dla dzieła, któreśmy stworzyli i nam dziękować, żeśmy współdziałali przy udoskonaleniu ludzkości. Te poważne refleksje powinny nami kierować, gdy przybyszowi otwieramy nasze podwoje“...

ZNAK DO POWSTANIA

— „Moi przyjaciele! Wita Was grono Braci, z którym złączyć Was mają stosunki szczere i serdeczne. W nastroju podniosłym stanęliście przede mną z zamiarem złożenia przyrzeczenia, iż według sił będziecie współdziałali w kierunku podniesienia poziomu duchowego i moralnego naszych bliźnich i wespół z nami będziecie się starali urzeczywistniać ideały Zakonu naszego: dobroczynność, bratnią miłość i zgodę“.

ZNAK DO ZAJĘCIA MIEJSC

— „Zamierzacie wstąpić do Zakonu B. B., którego misją jest: łączyć Żydów dla popierania najwyższych najidealniejszych celów ludzkości, rozwijać i udoskonalać duchowe i moralne zalety Żydostwa, wpajać w nie najczystsze zasady miłości bliźniego, honoru i patriotyzmu, być orędownikiem nauki i sztuki, nosić ulgę biednym i chorym, być pomocnym ofiarom prześladowań, popierać i ochraniać wdowy i sieroty. Na to, że macie szczerą wolę wprowadzenia tego w czyn, na to złożycie uroczyste przyrzeczenie“.

ZNAK DO POWSTANIA

— „Proszę mówić za mną: Ja... przyrzekam uroczyście, że będę przestrzegał i szanował ustawy, statuty i przepisy konstytucji Loży Wielkiej i tej Loży, do której obecnie wstąpić zamierzam, że spełniać będę sumiennie te obowiązki, które na mnie będą nałożone, ŻE ZACHOWAM MILCZENIE CO DO WSZYSTKIEGO, czym nasz Związek się zajmuje, ale także co do rytuału, form i znaków w Zakonie naszym używanych. Obowiązkowi temu poddaję się nie tylko na czas przynależności do Zakonu, lecz także i na wypadek, gdybym do niego należeć już nie miał. Za dotrzymanie tych zobowiązań ręczę świętym moim znakiem honoru, Amen“.

ZNAK DO ZAJĘCIA MIEJSC

— „A teraz zapoznam Was z hasłami, znakami i zewnętrznym rytuałem naszego zakonu. — Słowo Whajej Brocho jest hasłem ogólnym, stałym naszego Zakonu. Hasło roczne brzmi: . ... Nie wolno zdradzić tego hasła lub znaków, które teraz poznacie nie-bratu, a nawet wobec Brata używać ich wolno tylko w obrębie Loży, z wyjątkiem znaków poznania.

Mamy znak poznania .... Na znak ten dany gdziekolwiek członek Zakonu ma obowiązek przedstawienia Ci się jako Brat i być Ci pomocnym. Znak ten dajemy także, gdy w Loży przemawiamy. Dalszym znakiem poznania, a zarazem przywitania jest uścisk dłoni w sposób następujący ....

Znak wstępu ...... daje się odźwiernemu przy wejściu do Loży, w czasie trwania obrad. Jeżeli w czasie obrad wchodzisz do Loży, stanąć masz przed miejscem prezydenta i powitać go znakiem ...... Znak ten symbolicznie mówi, że wszystko, co w Loży słyszysz i co się w niej mówi, ma pozostać tajemnicą.

Na znak Prezydenta . . . . Bracia powstają. Jeżeli odwiedzacie Lożę Siostrzaną, macie obok znaku wstępu zapodać także swoje nazwisko i Loży, której jesteście członkiem. Możliwe jest, że Loża odbędzie z Wami egzamin dla przekonania się, czy należycie do Zakonu. W takim wypadku na pytanie: „Czego Pan sobie życzy?“ odpowiada Brat: „być uznanym jako Ben Brith“.

Na pytanie zaś poczym go poznać jako Ben Brith, odpowiada Brat: „Po znakach i haśle, które wyjawię“.

Po szerokim omówieniu, w jaki sposób to godło należy pojmować, — mówił prezydent Loży:

— „... w czasach zmierzchu historycznego, w czasach, w których ludzkość cała pogrążona była w pogaństwie, w którym obowiązki, płynące z etyki społecznej, były pojęciem zupełnie nieznanym, w tych już czasach w praojcu naszym Abrahamie obudził się duch prometeuszowski i głos wewnętrzny, nadziemski, boski wołał w nim: „stań się i bądź błogosławieństwem nie tylko sobie, nie tylko twemu potomstwu, ale całemu światu“. To zlecenie, przekazane z pokolenia w pokolenie z sankcją przepisu religijnego nałożyła na nas księga, ogólnie zwana „Księgą Świętą“, nadaną nam na górze Synajskiej.

Lud poniewierany, deptany i mordowany od lat tysięcy wysoko dzierży sztandar księgi świętej, za nią przelał strumienie krwi, a choćby występował w szacie nędzarza prześladowanego i pędzonego z granic jednego państwa do drugiego, jako jedyną swą zdobycz i talizman unosi ze sobą zazwyczaj nie skarby, nie złoto, ale słowo boskie“.

„A teraz witam Was, a Wy Bracia pozwólcie, że przedstawię Wam nowych Braci“.

———

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29 listopada

Dewizy: Belgia 90.17, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.51, Kopenhaga 110.20, Londyn 24.71, N. Jork czek 530, kabel 530 1/4, Oslo 123.87, Paryż 13.86, Praga 18.15, Sztokholm 127.11, Zurych 120.25, Mediolan 27.95, Helsinki 10.90, Montreal 526 1/4.

Tendencja dla europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.70, dolary amer. 528, dol. kanad. 524, floreny hol. 288.25, franki franc. 13.84, fr. szwajc. 120.05, funty ang. 24.69, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 109.95, kor. norw. 123.55, kor. szwedz. 126.80, liry wł. 18.70, marki fińskie 10.70, marki niem. srebrne 89.00.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 64.75, 3 inw. 1 em. 83.50, serie 93.00, 2 em. 82.50, serie nie not., 4 konsolidac. 66.25, 4 premj. dol. nie notowana.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 131.50, Handlowy 50.90, Zachodni 39.25, Węgiel 35.00, 35.25, Lilpop 90.50, 91.00, Modrzejów 20.50, Ostrowiec 65.50, Starachowice 43.75, 44.25, Żyrardów 60.25, 60.50, Haberbusch 61.00.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 29. 11. N. Jork 465 5/8, Paryż 178.63, Mediolan 88.50, Belgia 27.52, Zurych 20.51, Amsterdam 856, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.40 1/4, Berlin 11.62 3/4, Praga 135 7/8.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 29. 11. N. Jork 38.32, Londyn 178.56 Mediolan 202, Zurych 872, Berlin 1541.

Paryż, 29. 11. N. Jork 38.54, Londyn 178.55, Mediolan 202, Belgia 650, Zurych 872, Amsterdam 2090, Berlin 1541.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 11. N. Jork 440 1/4, Londyn 20.50 1/2, Paryż 11.48, Praga 15.05, Mediolan 23.17 1/2, Belgia 74.55, Amsterdam 239.75, Oslo 103.05, Kopenhaga 91.55, Sztokholm 105.70, Berlin 176 5/8.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 29 listopada

Pszenica obrót 934 ton, tend. spokojna, żyto 307, tend. spok., jęczmień 575, tend. l. zwyżkowa, owies 585, tend. l. zwyżkowa. Obrót ogólny 3934 ton.

Jęczmień browarny 18.25—19.25, przemiałowy 15.50—15.75, pastewny 14.50 do 14.75, otręby żytnie 7.75—8, groch polny 20—22, Victoria 29—30, pół Victoria 27 do 28, zielony 22—24, Folgera 25—27, fasola biała naturalna raf. 28—29, krasa far. 26.50 do 27.50, bobik 16.50—17.

MGR ALEKSANDER DYGNAS

PRZEMILCZANIE I PRZEINACZANIE

(Z powodu broszury dr Mykoły Andrusiaka pt. „Zwidky wzialasia szlachta na naszych zemlach?“ — Lwów 1938)

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk interesującej rozprawy p. Aleksandra Dygnasa o zagadnieniach szlachty zagrodowej. Znaczenie rozprawy polega nie tylko na aktualności zagadnienia, ale ma za zadanie sprostować błędy i celowe kłamstwa, jakie „Ukraińcy rozsiewają na ten temat. — Red.

Ukazała się niedawno ukraińska broszura dra Mikołaja Andrusiaka p. t. „Skąd się wzięła szlachta na ziemiach naszych“. Autor postawił sobie za zadanie udowodnić, że cała zamieszkująca we Wschodniej Małopolsce szlachta jest ruskiego czy też ukraińskiego pochodzenia.

Teza postawiona przez dra Andrusiaka jest trudna do uzasadnienia, gdyż jeśli nawet o niektórych rodach, których początki giną w pomroce dziejów można pisać co się zechce i można je na upartego pod „bojarskie rody“ podciągnąć, to jednak są też w Małopolsce rody, które przybyły tu później, których pochodzenie i dzieje nie ulegają najmniejszej wątpliwości i wciąganie ich do grupy „bojarstwa ukraińskiego“ jest pracą beznadziejną. Konsekwentne przeprowadzenie tej tezy może liczyć na poklask tych tylko, którzy myślą tak samo jak autor omawianej pracy i którzy w tym właśnie kierunku gwałtownie chcą być przekonywani, względnie ludzi, którzy, nie znając historii, mają duży szacunek dla słowa drukowanego, a więc dla ludzi niewyrobionych. Krótko mówiąc, broszura ma służyć jako materiał instrukcyjny dla agitatorów ukraińskich i jako wędka dla tłumu nieuświadomionej jeszcze masy szlacheckiej.

Metody, które autor obrał sobie dla udowodnienia swych z góry określonych, a mocno ryzykownych założeń, były dwie: przemilczanie i — nazwijmy to delikatnie — przeinaczanie faktów i źródeł.

PRZEMILCZANIE.

Pierwszy rozdział broszury zatytułowany „Bojarstwo za czasów książęcych“ omawia sposób tworzenia się warstw społecznych w okresie do XII wieku. Opis podany przez dra Andrusiaka nie budzi żadnych zastrzeżeń. Nie wątpimy, że w sposób podany przez autora powstawało bojarstwo „ukraińskie“, ale mimowoli nasuwa się nam pytanie — gdzie, na jakim terenie proces ten odbywał się. W całej pracy mówi się stale o ziemiach „ukraińskich“ względnie ruskich (przy każdym jednak słowie ruski jest w nawiasie dodatkowe określenie ukraińsko-białoruski) i choć to określenie jest obszerne i w interpretacji ukraińców obejmuje teren znacznie szerszy od Małopolski Wschodniej, to jednak z pewnych omówień wiemy i rozumiemy o jakich ziemiach mówi dr Andrusiak. Jedynie w tym pierwszym, a więc wprowadzającym, rozdziale raz tylko na końcu w odniesieniu do XIII wieku znajdujemy określenie Galicja (Hałyczyna).

Przez tego rodzaju przedstawienie sprawy autor imputuje czytelnikowi sąd, że opisany proces odbywał się na terenie całej Wielkiej Ukrainy „od Kaukazu do Lublina“. — I tu kryje się pierwsze olbrzymiej doniosłości przemilczenie. Przemilcza się w ten sposób wyniki badań profesorów Konecznego i Bujaka, którzy dowodzą, że ziemie te od prawieków należały do polskiego obszaru etnicznego.

A przecież Słowiańszczyzna zachodnia pierwotnie nie graniczyła wcale ze Słowiańszczyzną wschodnią: Polska i Ruś nie sąsiadowały pierwotnie bezpośrednio.

(C. d. n.)



30 listopada — **Środa**

Andrzeja

Jutro: Eligiusza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje sie codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 30. XI. o 7.30 „Zakochana królowa".

Czwartek, 1. XII. o 7.30 Występ Baletu Parnella.

Piątek, 2. XII. o 7.30 Występ Baletu Parnella.

Sobota, 3. XII. o 7.30 „Zakochana królowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Moskwa — Szanghaj i Droga do Rio.
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera.
ATLANTIC: Ostrożnie profesorze!
BAŁTYK: Wiosna zakochanych i Zbieg z St. Quentin.
CASINO: Zapomniana melodia.
CHIMERA: Słowiczek.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Geniusz sceny Ludwik Solski.
GLORIA: Huragan i Romantyczny milioner.
GRAŻYNA: Fortancerki.
KOPERNIK: Wesoły awanturnik.
MARYSIENKA: Profesor Wilczur.
METRO: Dama na dwa tygodnie oraz Dla kobiety.
MIRAŻ: Zwyciężyły kobiety.
MUZA: Grzech młodości.
PALACE: Szalony chłopak.
PAX: 30 karatów szczęścia.
RAJ: Moje szczęście, to ty.
RIALTO: Zbłądziłem.
ROXY: Wędrujący naród.
STYLOWY: Wytworny świat.
SWIATOWID: Ostatnia noc skazańca i Postrach opery.
ŚWIT: Czar cyganerii i Człowiek, który żył 2 razy.
TON: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: W pułapce.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Semmering" (Baden-Vöslau).

Walne Zgromadzenie Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej

W niedzielę wieczorem odbyło się w sali na ul. Bourlarda, nadzwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Przewodniczył delegat Okręgu Związku red. L. Daniluk. Na zebraniu tym p. Wład. Targalski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, a p. Hoszowski imieniem Komisji rewizyjnej wniósł na udzielenie absolutorium Zarządowi, które też jednogłośnie uchwalono. Dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym przez aklamację wybrany został poseł Franciszek Jaworski, członkami nacz. wydz. Dyr. Okr. P. i T. A. Winogrodzki, Wład. Pasek, Leon Teodor Skrzypek, Wilhelm Ursel i p. Szelestowski. Ustępującemu zarządowi wyrażono uznanie, szczególnie za zorganizowanie pieszych patroli Lwów—Warszawa i Lwów—Wilno i uchwalono szereg zaleceń dla nowego zarządu, który zakreślił sobie szerokie zadania do spełnienia, których realizacja musiałaby być jednak rozłożona na czas dłuższy. M. in. w projekcie jest utworzenie świetlic dzielnicowych, Koła Pań przy Oddziale Zw. celem roztoczenia opieki nad potrzebującymi pomocy wdowami i sierotami po b. ochotnikach, założyć spółdzielnię pracy, bratnią pomoc, sekcję kulturalno-oświatową, zorganizować Koła pułkowe, wydać historię pułków ochotniczych, wydawać miesięcznik, urządzić kurs przeciwgazowy, prowadzić pracę nad P. W. i W. F. i w. in. Przeprowadzana będzie ścisła selekcja przy przyjmowaniu członków i ponowna weryfikacja. Oddział będzie działał w porozumieniu z Okręgiem Związku, który stanowi komórkę nadrzędną.

Uchwalono szereg rezolucji, m. in. apelować do czynników miarodajnych o rewizję decyzji w sprawie uznania b. ochotników z lat 1918—1920 za niepodległościowców w kierunku przyznania im praw i pierwszeństwa w pracy, podobnie jako członkom organizacji niepodległościowych. Ten postulat wysuwany był z całą jednomyślnością i przy poparciu ważkich argumentów.

Na zakończenie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i prem. gen. Składkowskiego z zapewnieniem gotowości wytrwania przy pogłębianiu polskości na Ziemi Czerwieńskiej.

Czy Lwów zapomni o obrońcach „Persenkówki"?

Dwudziesta rocznica odzyskania niepodległości przebrzmiała w naszej Ojczyźnie szczególniej uroczyście, opromieniona zjednoczeniem z ziemią Zaolzańską. Lwów, gniazdo Orląt wystąpił odświętnie w XX-lecie obrony polskości naszego grodu, przyjmując godnie tysiączne rzesze obrońców i turystów z całej Polski.

Jest jednak jedna placówka, bohatersko zapisana w krwawych walkach listopadowych obrony Lwowa, którą pominięto obecnie. Jest to Persenkówka a zwłaszcza Elektrownia Miejska na Persenkówce.

Komuż przypominać trzeba zaciekłe walki, gdy elektrownia przechodziła parokrotnie w ręce nieprzyjacielskie, a odebrana stanowiła redutę, broniącą Lwów przed inwazją Ukraińców?

Teraz właśnie mija 30 lat od powstania „Persenkówki" czyli uruchomienia nowej i nowoczesnej już elektrowni trójprądu. Obecny moment w XX-lecie Obrony Lwowa i XXX-lecie siłowni, należałoby upamiętnić bezwzględnie w sposób uroczysty. Dziś jeszcze pracują na „Persenkówce" Polacy, czynni w walkach o Lwów, obrońcy siłowni, którzy wśród kul karabinowych, pękających granatów i podczas wznieconego ostrzeliwaniem pożaru pełnili z narażeniem życia swe obowiązki dla dobra świętej sprawy. O tych cichych i skromnych pracownikach Lwów zapomnieć nie może.

TEATR

— ZAKOCHANA KRÓLOWA". Dzisiaj operetka Brodsky'ego pt. „Zakochana królowa" w świetnej obsadzie premierowej z pp.: M. Didur-Załuską, K. Ankwicz-Szyjkowską, Igo Symem, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych. W solowych produkcjach tanecznych występuje znana para tancerzy, baletmistrz E. Papliński i primabalerina M. Kolpikówna. Reżyseria F. Kuligowskiego orkiestra pod dyrekcją J. Munda. Dekoracje i kostiumy projektu M. Różańskiego.

— BALET PARNELLA W TEATRZE W. Dużym ewenementem będzie zapewne występ Baletu Parnella, zdobywcy mistrzostwa świata na Olimpiadzie w Berlinie. Balet ten, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Z. Halama, F. Parnell, D. Dymiszkiewicz, T. Woliński i inni, wystąpi gościnnie w Teatrze W. w dniu 1 i 2 grudnia i zademonstruje kilka nowych kreacji tanecznych. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach znanego kompozytora i kapelmistrza Z. Wiehlera. Wykwintne toalety i oryginalne kostiumy przyczynią się do uświetnienia wieczoru. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W TEATRZE W. W grudniu dane będą trzy przedstawienia operowe, a to: 8. XII. „Cyrulik Sewilski", 10. XII. Mignon" i 13. XII. „Halka".

* * *

— TOTI DAL MONTE WE LWOWIE. Jak się dowiadujemy, wystąpią w pierwszych dniach grudnia z koncertem najznakomitsi śpiewacy mediolańskiej „La Scala", sopranistka Toti dal Monte i baryton Luigi Montesanto. Oczekuje nas zatem wielka sensacja artystyczna.

RADIO

— SŁUCHAJCIE RADIA Z PROGRAMEM W RĘKU. „Słuchajcie radia z programem w ręku" — nie od dziś rozbrzmiewa to hasło we wszystkich radiofoniach świata, walczących ze zrozumiałych powodów z bezplanowym korzystaniem z radia. Iluż przykrych rozczarowań i rozgoryczeń uniknąłby może radiosłuchacz, gdyby otwierając swój odbiornik, spojrzał przed tym do programu i zorientował się, jakiej audycji może się w tej chwili spodziewać. Udostępni to obecnie szerokim rzeszom słuchaczy nowe pismo radiowe, dwutygodnik „Radio dla wszystkich", podający w każdym numerze program ogólno-polski i wyciąg z programów rozgłośni regionalnych. Wyjątkowo niska cena „Radio dla wszystkich" wynosząca tylko 10 gr. za duży i obficie ilustrowany numer (w prenumeracie rocznej 2 zł., półr. 1.10, kwart. 60 gr.) umożliwia nabycie pisma każdemu radiosłuchaczowi.

— KONCERTY SKRZYPCOWE MILHAUDA I DEMUTHA. Dziś o 22 odbędzie się w radio koncert orkiestry P. R. z udz. francuskiej skrzypaczki Colette Frantz. Wykonane zostaną po raz pierwszy w P. R. dwa koncerty skrzypcowe współczesnych kompozytorów francuskich: Dariusa Milhauda i Normana Demutha. O 21 jako wykonawca koncertu chopinowskiego wystąpi pianista Zygmunt Dygat.

Ogłoszenie konkursu

Senat Akademicki ogłasza konkurs na 7 stypendiów po 400 zł. z fundacji stypendyjnej dr Lubina Bojarskiego dla studentów Polaków, religii rzym.-kat., a to z Uniwersytetu J. K. (4), Politechniki Lwowskiej (1), Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1), oraz dla Instytucji, mającej na celu dobro i wzmocnienie narodowości polskiej w Małopolsce Wschodniej (1).

Termin wnoszenia podań upływa 10-go grudnia 1938 r.

Szczegółowe warunki konkursu, z wyszczególnieniem osób, którym przysługuje pierwszeństwo ubiegania się o stypendium, podają ogłoszenia wywieszone na tablicach urzędowych ogłoszeń dla studentów w Uniwersytecie J. K., w Politechnice Lwowskiej i w Akademi Sztuk Pięknych w Krakowie.

Podziękowanie

bardzo serdeczne składa „Patronat nad Młodzieżą Rzemieślniczą" Przewielebnemu Ks. Dyrektorowi przy Kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, JWPP. Wojewodzie lwowskiemu dr Biłykowi, Kuratorowi Okręgu Szkolnego lw. dr Kupczyńskiemu, Wiceprezyd. miasta Franciszkowi Irzykowi Prezesowi Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego radcy Janowi Sudhoffowi, Naczelnikowi Wydz. Szkolnicawa Zawod. inż. Saradowi, Naczelnikowi Wydziału Z. M. mgr Demczyńskiemu, Naczelnikowi Wydz. Z. M. mgr Stobieckiemu, Dyrektorowi Polskiego Radia we Lwowie, Prezesowi Izby Przem.-Handl. dr Szarskiemu, Prezesowi Izby Rzemieślniczej inż. Tyrowiczowi, Dyr. Zakładu Sierót Fund. hr. Skarbka w Drohowyżu, Mjr Malczewskiemu, Komendzie Chorągwi Harcerstwa, serdecznie oddanej wykształceniu narybku rzemieślniczego J. Cieślowej Dyr. Szkoły Dokszt. Zawod. Nr 4, Dyr. Szkoły Dokszt. Zawod. Nr. 1 inż. Winklerowi, Dyr. Szkoły Dokszt. Zawod. Nr. 2 inż. Arbezbeuerowi, Gronu Nauczycielskiemu Dokszt. Szkół Zawodowych we Lwowie, Dyr. Burs Rzemieślniczych im. św. St. Kostki, im. Dekerta i im. A. Mejbauma, Starszyźnie Cechowej, Delegatom Bratnich Organizacji, Rodzinie Rzemieślniczej i Komitetowi Wykonawczemu za wielką pomoc moralną i materialną w urządzeniu Święta Polskiej Młodzieży Rzemieślniczej w 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa w dniu 27. XI.

Za Zarząd: Wicepr. Zw. Polsk. Rzem. Chrześc.: Jan Wozaczyński; Przewodn. Patronatu: Jan Gutterwil.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. W czwartek, 1-go grudnia br. o godz. 19.30 interesujący wykład prof. UJK. dra Leona Chwistka pt.: „Psychologia podróży". Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE Sekcja Geodezyjna we Lwowie zawiadamia, że dziś, dn. 30 bm. o godz. 18.30 w sali PTP., ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt p. prof. inż. Edwina Hauswalda pt.: „Techniczne i Komunikacyjne Zagadnienia na Śląsku Zaolzańskim".

— WYSTAWA PROF. LASZENKI. W ubiegłą niedzielę została otwarta w salach Hotelu Europejskiego we Lwowie (plac Mariacki 4) wystawa obrazów i drzeworytów znakomitego i dobrze u nas znanego artysty-malarza orientalisty prof. Aleksandra Laszenki. Vernissage zgromadził elitę naszej inteligencji ze sfer naukowych, literackich i artystycznych, oraz miłośników sztuki mistrza. Już w pierwszym dniu wystawy przed słonecznymi, radosnymi płót-

Dwa napady rabunkowe

W lesie na terenie gromady Równia, w powiecie leskim, w dniu wczorajszym przed południem, 25-letni Michał Sica, poczerniwszy sobie twarz sadzą, napadł na Dymitra Bilarczyka i jego żonę Annę, od których pod groźbą zabicia zażądał wydania pieniędzy. Gdy Bilarczyk odmówił ich wydania, Sica pobił go laską, a następnie zbiegł.

W dniu wczorajszym wieczorem w lesie obok Majdanu Golczańskiego, w powiecie niskim, napadło dwu osobników na Samuela Sturma z Rudnika, któremu po obaleniu na ziemię, zrabowali pugilares z zawartością 18 zł., poczym zbiegli w las. W toku przeprowadzonych dochodzeń przytrzymano dwu osobników, podejrzanych o dokonanie tego napadu.

Z sali sądowej

Bony Zakładu pogrzebowego

(—) B. dyrektor zakładu pogrzebowego „Concordia" hr. Wiktor Stokalski zaskarżył gminę m. Lwowa o 2.400 zł. jako odszkodowanie, ponieważ w r. 1935 zwolniony został z zajmowanego stanowiska bez 3 miesięcznego wypowiedzenia i przysługującego mu urlopu.

Zarząd Miejski wychodził z założenia, że dyr. Stokalski wydawał bony kasowe bez wiedzy i zgody gminy, skutkiem czego stracił zaufanie swego pracodawcy, zatem zwolnienie bez wypowiedzenia było uzasadnione, a urlop mu się nie należał. Hr. Stokalski twierdził, że wobec ówczesnej ciasnoty gotówkowej wypuszczanie bonów stwarzało sztuczny kredyt i było pożyteczne dla Zakładu.

Sąd pracy podzielił opinię Zarządu miejskiego i oddalił pretensje. Sprawa oparła się o sąd okręgowy jako instancję odwoławczą. Hr. Stokalski przedstawił szereg wniesionych memoriałów na dowód, że ówczesny prez. miasta Drojanowski nie udzielił mu mimo próśb funduszów na kapitał obrotowy Zakładu. Gmina zaś, którą w procesie zastępował adw. dr. Stanisław Kupczyński, powołała się na zeznania hr. Stokalskiego, że wystawiał bony nie tylko za towar dostarczony, ale także niezamówiony i nie różniły się one od siebie.

Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok sądu pracy, oddalając pretensję hr. Stokalskiego.

—

nami mistrza przedefilowało przeszło 600 zwiedzających.

— KOMITET OBCHODU XX-LECIA OBRONY LWOWA i Związek Obrońców Lwowa z listop. 1918 zawiadamiają, że Wystawa obrazów Obrony Lwowa, ilustrująca poszczególne fragmenty tej obrony, pędzla art. malarza prof. Stanisława Batowskiego będzie otwartą do dnia 22 grudnia 1938 w hollu Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20. Wstęp od osoby 10 gr.

ZEBRANIA

— POLSKIE TOW. FIZYCZNE — ODDZIAŁ LWOWSKI komunikuje, że 121 posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek 1. XII. o 19-tej w sali wykładowej fizyki Politechniki lw. Porządek dzienny: Prof. dr Z. Klemensiewicz: O rozchodzeniu się ładunków elektrycznych w luźnych proszkach. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— POLSKIE TOW. EMERYTOWANYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTW. we Lwowie wzywa wszystkich PP. emerytów państwowych, wojskowych, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, którzy jeszcze nie wpłacili dotychczas datku na F. O. N. aby obowiązek ten spełnili do dnia 15 grudnia 1938, gdyż Zarząd Główny w Warszawie żąda nadesłania listy zbiórek na ten cel. Koła naszego Towarzystwa na prowincji proszone są również o nadesłanie zebranych funduszów na F. O. N. do powyższego terminu.

— KONCERT na dochód „Rodziny Sierocej" odbędzie się dorocznym zwyczajem dnia 14 grudnia w Teatrze Wielkim. Udział w koncercie biorą najwybitniejsze siły artystyczne Lwowa. Przedsprzedaż biletów w sklepie p. Hawranka, pl. Mariacki 10.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że w piątek 2 grudnia o godz. 11-tej rozpoczyna się III-lekcjowy kurs serwetek szydełkowych, oraz w poniedziałek, 5-go grudnia o godz. 11-tej III-lekcjowy kurs artystycznych ozdób na drzewko. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat przy ul. Batorego 38.

— DOROCZNA WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA Związku Leg. odbędzie się w niedzielę 4 grudnia br. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17. Do wygrania 1000 cennych fantów, jak rowery, narty, sanki, galanteria, szlafroki damskie, wina, wódki, wędliny dziczyzna, zabawki dla dzieci, naczynia kuchenne i szereg innych. Początek o godz. 10-tej rano. Cena losu 20 groszy — wstęp wolny.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 27 listopada do 3 grudnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. —

Przemyślański paser aresztowany we Lwowie

Wywiadowca policyjny przytrzymał wczoraj na ul. Pełtewnej pasera Izaka Schildwacha, zamieszkałego w Przemyślanach, niosącego duży worek, w którym znajdowała się mokra jeszcze bielizna, pochodząca z kradzieży strychowej na szkodę nieznanego poszkodowanego. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Schildwacha w Przemyślanach, zakwestionowała cały magazyn bielizny różnego gatunku, pochodzącej z kradzieży we Lwowie. Przemyślańskiego pasera odstawiono do aresztów policyjnych.

Z muzyki

Jubileuszowy Zjazd Małop. Zw. Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych

W dniach 3 i 4 grudnia b. r. obchodzić będzie we Lwowie uroczystość 25-lecia Małopolski Zw. Polskich Towarzystw muzycznych i śpiewaczych. Licznie powstające na terenie Małopolski w latach osiemdziesiątych zespoły chóralne były wyrazem nie tylko dużej muzykalności polskiego społeczeństwa, ale także wyrazem jego miłości dla pieśni i śpiewu. Zespoły te rychło zaznaczyły swą działalność występami i koncertami, których coraz to wyższy poziom artystyczny zyskał im dużą popularność. Uprawiając i kultywując pieśń polską, przyczyniały się w wybitny sposób do podtrzymania ducha narodowego i jego rozbudzenia, a koncertując często za kordonami, zyskiwały dla pieśni polskiej podziw obcych.

Coraz to bujniejszy rozrost zespołów wokalnych zrodził myśl stworzenia Związku Polskich Tow. śpiewaczych. W celu uczczenia 50-tej rocznicy Powstania styczniowego postanowiono urządzić we Lwowie w roku 1913 zjazd Tow. śpiewaczych z terenu Małopolski, oraz założyć Związek z siedzibą we Lwowie. Zawiązany komitet pod wodzą zasłużonego amatora-śpiewaka ś. p. Dyonizego Totha doprowadził do skutku piękne dzieło i w dniu 10 grudnia 1913 ukonstytuował się pierwszy Zarząd Związku. Prace przerwała wojna światowa a następnie polsko-bolszewicka tak, że dopiero w r. 1922 wznowił Związek swą działalność, która na przestrzeni lat 16-tu wydała rezultaty bardzo poważne. Zasługi jego około rozpowszechnienia i pielęgnowania muzyki chóralnej są bardzo duże. Kronika Związku wykazuje liczny szereg zjazdów i obrad, koncertów zbiorowych o charakterze turniejowym, akademii oraz koncertów kompozytorskich; ponadto zespoły należące do Związku uświetniają wszelkie uroczystości i obchody narodowe swymi świadczeniami.

Związek pozostający obecnie pod energiczną prezesurą prezyd. dr. Stanisława Ostrowskiego, przygotowuje się z dużym entuzjazmem do swego jubileuszu, który niewątpliwie wypadnie wspaniale. Protektorat nad zjazdem objęli wojewodowie: Alfred Biłyk, gen. Stefan Pasławski, Tomasz Malicki oraz prezes Zjednoczenia Polskich Związków Muzycznych i Śpiewaczych prof. Antoni Ponikowski. Bogaty program Zjazdu obejmuje uroczyste nabożeństwa, hołd na cmentarzu Obrońców Lwowa i na grobach muzyków i działaczy na niwie śpiewaczej, pochód ulicami miasta, wreszcie wielki koncert-konkurs chórów związkowych, który odbędzie się w niedzielę 4 grudnia w sal Pol. Tow. Muzycznego o g. 11-tej.

Impreza budzi duże zainteresowanie muzykalnego Lwowa i przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju artystycznych ambicji naszych zespołów śpiewaczych.

J. W.

KRONIKA WYPADKÓW

Z podwórza realności nr. 85 przy ul. Janowskiej wypadła wczoraj para spłoszonych koni z wozem i najechała na przechodzących chodnikiem Kazimierza Bańkowskiego i jego żonę Annę, zamieszkałych w Lewandówce. Wymienieni doznali ciężkiego potłuczenia. Konie stanowią własność Kazimierza Paszka.

W dniu wczorajszym wieczorem szofer samochodu ciężarowego firmy Hartwiga, Michał Skotnicki, zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi 16, zajechał przed swe mieszkanie, do którego udał się celem spożycia kolacji. Samochód, naładowany meblami, skutkiem puszczenia hamulców, począł toczyć się tyłem na ul. Tokarzewskiego i zderzył się z nadjeżdżającym wozem tramwajowym linii „2" tak silnie, że przyczepka wozu tramwajowego wyskoczyła ze szyn i złamała latarnię gazową. Skutkiem tego wypadku został lekko ranny w prawą rękę pasażer Piotr Stechnij, oraz kontuzjowany lekko konduktor tramwajowy Józef Romanek. Pogotowie Ratunkowe ściągnęło wóz na szyny. Szofera po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie.

—

Losowanie książeczek PKO

Dnia 28 listopada 1938 r. odbyło się w PKO. czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V. grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 października 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 634076 647880 649994 653679 662038 676332 686638.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 600586 604262 606105 613717 614128 614369 614756 618900 618957 619483 620535 622893 623496 624281 631656 632484 632531 640834 649883 650681 651558 652907 655558 658276 661052 663999 664615 670046 673970 685774.

Premie po zł. 100.— padły na nr. nr.: 600472 600 773 601262 601348 601858 602494 602650 603402 603639 604312 604523 604693 605963 607894 607983 611337 612538 614911 615056 615507 619994 620384 620745 623056 623552 624520 625376 625754 626063 626533 626751 626871 628496 628638 628676 630981 633998 634155 634666 636164 637843 639709 641605 641735 644511 644565 644837 644846 645140 645747 646374 647178 648095 650406 650517 651121 651248 651777 651908 651909 652522 653730 654159 654452 654805 655081 655205 655547 658329 658657 659020 660698 661497 661763 663052 663198 663683 664275 665528 665718 665838 665896 666049 666720 667669 668397 669460 671479 671833 672024 672363 672372 673472 674216 674920 677722 678199 678777 679299 679327 679779 679996 680700 681536 681603 681905 682269 682518 683989 684391 686017 687136 687381.

298 premii po 50.— zł.

Po raz drugi padła premia zł. 250. — na książeczkę nr. 632531, zł. 50.— na książeczkę nr. 623525.

Ogółem padło 448 premij na sumę zł. 37.200.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V. jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte: zł. 250.— nr. nr.: 655394, 659,340; zł. 100.— nr. nr.: 636794, 663315; zł. 50.— nr. nr.: 612248, 632896, 637406. 638630, 654333. 667922

—

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Komornicki Andrzej, wł. dóbr — maj. Mereszcze; Rabcewicz-Łubkowski, dym. P. K. O. — Warszawa; Hr. Potocki Jan, wł. dóbr — Rymanów; Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa; Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Warecki Alojzy, sekr. koncernu — Chodorów. Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki; Warin Eugene, szef biura handl. zagr. — Warszawa. Horodyński Eustachy, wł. dóbr — Szczurowice. Dr Jerich Józef, adwokat — Warszawa. Menczel Józef, przemysł. — Załucze. Dr Grodzicki Zygmunt, wł. dóbr Wankowa. Herschkovitz Eugene, inżynier — Paryż. Szymański Leonard, kupiec — Katowice. Vogeler Karol, ziemianin — Berlin. Kokurewicz Mieczysław, rejent — Podhajce. Miliński Józef, wł. dóbr — Heleników. Strauss Józef, kupiec — Toruń. Steinfeld Bela, inżynier — Budapeszt. Dr Nagler Leon, nadinspektor PP. — Warszawa. Milewska Martyna, żona inż. — Broszniów. Węgrzynowski Władysław, przemysł. — Warszawa. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Laszenko Aleksander, artyst. mal. — Włocławek. Dr Herer Jerzy, adwokat — Kołomyja. Kremky Adam, przemysł. — Horodenka. Eggenthaler Jan, kupiec — Gdańsk. Lutinger Iza, wł. dóbr — Borszczów. Jaworski Jan, wł. dóbr — Zarszyn. Kowerski Stanisław, ziemianin — Zamość. Stryżower Salomon, kupiec — Bielsko. Schönauer Fryderyk, dyrektor — Bukareszt. Dziurzyński Kazimierz, inspkt. BGK — Warszawa. Dr Bielecki Adam, notariusz — Rymanów. Sędzimier Aleksander, wł. dóbr — Gołębie p. Pułtusk. Ks Siara Stanisław, proboszcz — Krasne. Okołowicz Janina, pryw. — Katowice.





Z Jaworowa

WALNE ZEBRANIE SEKRETARIATU POROZUMIEWAWCZEGO. W dniu 26 b. m. w sali miejscowych koszar odbyło się pod przewodnictwem prezesa Ludwika Tuleji walne zebranie Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych, na którym kierownicy poszczególnych sekcyj złożyli wyczerpujące sprawozdanie z pracy wśród pododdziałów, oraz otrzymali wytyczne na przyszłość.

ODZNACZENIE STAROSTY JAWOROWSKIEGO. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi starostę powiatowego w Jaworowie mgr Bolesława Gawendę, za pracę na polu administracji państwowej.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Powitanie sztandarów artylerii dla formacji stanisławowskich

W sobotę przywieziono do Stanisławowa sztandary, ufundowane przez społeczeństwo ziemi stanisławowskiej dla stanisławowskiego pułku artylerii lekkiej, oraz przez społeczeństwo powiatu radziechowskiego dla dywizjonu artylerii konnej w Stanisławowie im. gen. Romana Sołtyka. Na powitanie przybywających ze Lwowa, gdzie zostały poświęcone, sztandarów pułkowych, Stanisławów przywdział szatę odświętną. Domy były uflagowane, wzdłuż trasy stanęły na ulicach szpalery młodzieży i społeczeństwa. Na dworcu powitali sztandary star. Muszyński, prezydent miasta mgr Kotlarczuk, matka chrzestna sztandaru P. A. L. wojewodzina Pasławska, duchowieństwo, Korpus oficerski i podoficerski, młodzież szkolna, organizacje i związki ze sztandarami i honorowe oddziały wojska. Z dworca sztandary uroczyście wprowadzono do koszar.

Właściwa uroczystość powitania sztandarów odbyła się w niedzielę na terenie koszar obu formacji. Na dziedzińcu dywizjonu artylerii konnej uroczystą Mszę polową odprawił i kazanie wygłosił dziekan ks. Fedorowicz, w obecności inspektora armii gen. Rómmla, nacz. Skupińskiego w zastępstwie nieobecnego wojewody, star. Muszyńskiego, ks. prałata Bilczewskiego, oficerów i podoficerów oraz młodzieży szkół powszechnych z nauczycielstwem.

Następnie kadry zawodowe starszego rocznika złożyły ślubowanie, po czym młodszy rocznik młodzieży złożył przysięgę na sztandar. Z kolei gen. Rómmel dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć poległych żołnierzy dywizjonu. W dalszym ciągu uroczystości, uczenica szkoły powszechnej wręczyła pplk Podkowińskiemu karabin, ufundowany z groszowych składek uczniów i uczenic szkół powszechnych, przy czym w serdecznych słowach podkreśliła łączność młodzieży z Armią. Pplk Podkowiński gorąco dziękował młodzieży za złożony dar, podkreślając wielką jego wartość moralną. Na zakończenie generał Rómmel przyjął defiladę oddziałów dywizjonu artylerii konnej.

Równocześnie w koszarach pułku artylerii lekkiej odbyła się podobna uroczystość, w której uczestniczyli m. in. wicewojewoda dr Seydlitz, wojewodzina Pasławska, prez. Kotlarczuk i in. Po Mszy polowej pułk złożył przysięgę na sztandar, po czym odbyło się wręczenie odznak pułkowych i defilada. Uroczystość zakończyła się obiadem żołnierskim.

Z Kałusza

Zjazd powiatowy Związku Młodej Wsi

W Kałuszu odbył się pod przewodnictwem delegata wojewódzkiego Związku Młodej Wsi mgr Jana Musiala ze Stanisławowa powiatowy zjazd delegatów Kół Z. M. W. powiatu kałuskiego, który zgromadził ponad 80 delegatów i gości. W zjeździe wziął również udział wicestarosta powiatowy mgr Wolański, burmistrz m. Kałusza Fiedler, delegat T. S. L. dr. Hirschberg i in. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, po czym uczestnicy zjazdu przeszli do sali Sokoła, gdzie odbyły się obrady.

Imieniem starosty pow. powitał zjazd wicestarosta Wolański, życząc zjazdowi pomyślnych obrad, a Związkowi Młodej Wsi dalszego rozwoju dla dobra wsi polskiej i Państwa.

Nastepnie przemawiał dr. Hirschberg, który deklarował Związkowi Młodej Wsi imieniem T. S. L. pomoc i współpracę przy organizowaniu wsi polskiej i szerzeniu kultury i oświaty wśród młodzieży wiejskiej, podkreślając również, że Z. M. W. może korzystać zawsze z lokali i Czytelń T. S. L. W odpowiedzi na słowa dr Hirschberga delegat wojewódzki Z. M. W. podziękował mu za ofiarowaną współpracę i oświadczył, że Młoda Wieś zawsze chętnie współpracuje z innymi organizacjami prowadzącymi pozytywną pracę na wsi i nie zwalcza ich.

Po przemówieniach powitalnych dotychczasowy prezes Powiatowego Zarządu Z. M. W. p. Cybula złożył sprawozdanie z działalności Młodej Wsi w powiecie. Sprawozdanie to zjazd

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

KRONIKA WOŁYŃSKA

Nowy herb m. Łucka

Pragnąc odnowić świetne tradycje prastarego grodu Lubarta — Łucka, Zarząd Miejski poczynił starania odszukania dawnego herbu miasta, używanego w pieczęciach grodu, posiadającego liczne przywileje królów, otaczających Łuck dużą opieką.

Niestety, pożogi wojenne zniszczyły zupełnie archiwa łuckie, tak, że wzorów herbu, ani pieczęci odnaleźć nie można. Istnieje jedynie fotografia herbu miasta, zatwierdzonego przez gubernatora wołyńskiego w Żytomierzu 12 kwietnia 1907 r. Przedstawia on kobietę na łodzi płynącej na tle dwóch wież zamkowych. Kobieta trzyma w rękach wieńce. Herb bardzo stylizowany. O godło to starała sie ówczesna Rada Miejska. Herb ten jednakże w pieczęciach nie był używany. Poszukiwania w muzeum wołyńskim w Łucku wykryły wizerunek herbu miasta z 1826 r. na dyplomie wydanym w dniu 20 kwietnia. Podobny on jest do powyższego, jednakże utrzymany w stylu epoki, przyczem wieże są nierówne i przysadziste. Dalsze poszukiwania czynione już w Warszawie w archiwum akt dawnych doprowadziły do odnalezienia pieczęci lakowej z r. 1782, w dziale akt „Juramenta od miast". Herb ten poddany został ekspertyzie specjalistów heraldyków i na podstawie ich opinii i poszukiwań Rada Miejska ostatecznie ustaliła herb miasta z postanowieniem przedłożenia go odnośnym władzom do zatwierdzenia.

Herb ten wyobraża na tarczy łódź, z której obu końców wyrastają wieże, każda zwieńczona czterema blankami. Pomiędzy wieżami stoi na górnej krawędzi łodzi postać kobieca odziana w długą fałdzistą suknię i trzymająca w obu ugiętych w łokciach rękach wieniec. Każdy z wieńców wypada nad blankami wieży. Herb posiada barwy następujące: pole tarczy srebrne, łódź złota, wieże barwy czerwonej. Postać kobieca w sukni błękitnej, wieńce zielone. Postać kobieca na herbach z lat 1826 i 1907 posiada na głowie koronę. Brak w obecnie zrekonstruowanym herbie korony na głowie postaci kobiecej tłumaczy jeden z ekspertów A. Chomicki, red. Archiwum heraldycznego zmianą herbu w połowie XVIII w. Według niego zgodnie z opisem herbu przez Balińskiego i Lipińskiego (Starożytna Polska t. III.) pierwotny herb przedstawiający św. Mikołaja — zamieniony został przez podstolego Wołyńskiego St. Manieckiego na postać Matki Boskiej, stojącej na łodzi z tego tytułu, że Manieccy pieczętowali się herbem „Łodzia". Postać Matki Boskiej wziął Maniecki z obrazu ofiarowanego przez Papieża Maciejowskiemu w 1598 r. który umieścił go w kościele OO. Dominikanów w Łucku, gdzie dochował się do r. 1847, t. j. do chwili zamknięcia kościoła i klasztoru przez Rosjan w r. 1847. Łącznie z koronacją obrazu w r. 1749, koronę umieszczono również na postaci herbu miasta, wyobrażającą Matkę Boską.

Twierdzenie Chomickiego potwierdza korona na postaci z pieczęci z r. 1782 i dyplomie z r. 1826. Tradycja Łucka uważa postać na łodzi za żonę lub córkę Lubarta, który zbudował zamek. Zwać się miała ona Bucza. Łódź w herbie od legendarnego założyciela Łucka — ks. Łuka.

Po zatwierdzeniu wzoru przez Ministerstwo, umieszczony on zostanie na pieczęci m. Łucka dla nawiązania nici tradycji z piękną przeszłością miasta. (B. S.)

...program radjowy.

ŚRODA, 30 LISTOPADA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym" — opow. J. Kolonin - Walewskiej „O małym słoniątku", oraz melodie. — 11.25 Arie operetkowe w wyk. R. Taubera (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Słynne orkiestry" — Ork. Berlińskiej Filh. — płyty. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Giełda rolnicza. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.15 Dom i szkoła „Gawęda" — dr. A. Karpowicz. — 16.30 Muzyka kameralna z Pozn. — 17.00 „Samosierra" — dr. Wł. Dziewanowski. — 17.15 Francja — audycja muzyczna (płyty). — 17.47 „Tani kredyt dźwignią handlu polsk." — Fr. Woźniak. — 17.57 Audycja (ZKOO). — 18.00

Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem" — audycja dla dzieci wiejskich. — 18.30 Lw. „Nasz język" — dr. St. Rospond. — 18.40 „Dyskutujmy" — „Plusy i minusy rekordów sportowych" — zagai M. Krawczyk i T. Foryś. — 19.00 Lw. Koncert rozrywkowy. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, C. Poschówna i I. Baharier. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Recit. chopinowski w wyk. Z. Dygata. — 21.30 „Literatura zwiastunką Niepodległości", wieczór literacki St. Adamczewskiego. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.00 Sofia. „Aida" — Verdiego.
20.00 Sztokholm. Symfonia Nr. 2 Mahlera. Dyr. Bruno Walter.
21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symf.
21.00 Rzym. „Turandot" — Pucciniego.
21.15 Droitwich. „Judasz Machabeusz" — oratorium Haendla.
21.30 Rennes. Koncert symfon.
21.30 Strasburg. Koncert abonamentowy.

przyjął do wiadomości, udzielając ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W dalszym ciągu zjazdu referat ideowy wygłosił p. mgr Musiał. Podkreślił on, że stanowiący 3/4 całego narodu chłop polski, który żywi i broni Państwa i z którego rekrutuje się żołnierz polski, musi przez pracę nad sobą, przez samokształcenie się, podciągnąć się na wyższy poziom kulturalny i oświatowy po to, by polepszyć swój byt materialny i znaleźć należne mu miejsce w Państwie. Po wysłuchaniu referatu członkowie zjazdu przedyskutowali i uchwalili plan pracy na rok następny, po czym dokonano wyboru zarządu powiatowego, w skład którego weszli pp.: Ostrowski, Kopciówna, Turbiak, Kiełbasa, Błahyj, Smuk, Bachrynowski i Tworek.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hasła związkowego.

Pamiętaj codziennie o FON

Z Jarosławia

Sensacyjny zwrot w głośnym procesie

W Związku z głośną aferą ujawnioną przed paru laty na terenie sądu grodzkiego w Jarosławiu, zakończoną zasądzeniem naczelnika tego sądu na półtora roku więzienia, a naczelnego sekretarza sądowego Zielińskiego na pięć lat więzienia, wystąpił Skarb Państwa przeciw siedmiu sędziom sądów grodzkich w Jarosławiu, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie z roszczeniem odszkodowawczym w wysokości ponad trzydzieści tysięcy złotych. Roszczenie to uzasadnione jest tym, że sędziowie ci przez brak należytego nadzoru nad czynnościami Zielińskiego umożliwili mu sprzeniewierzenie trzydziestu kilku tysięcy złotych i że winni oni obecnie pokryć powstałą wskutek tych niedopatrzeń szkodę. W toku tego procesu wpłynęło do sądu sensacyjne pismo przebywającego w więzieniu sekretarza Zielińskiego; w piśmie tym Zieliński twierdził, że jest niewinny, i padł ofiarą kradzieży, popełnionej przez kogo innego. Równocześnie prosił Zieliński o dopuszczenie go do udziału w procesie przeciw sędziom w charakterze „interwenienta ubocznego" po stronie wezwanych sędziów, wychodząc z założenia, że skoro on sprzeniewierzenia pieniędzy sądowych się nie dopuścił, sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności cywilnej i umożliwienia mu popełnienia sprzeniewierzenia, którego nie było. Sąd Okręgowy w Przemyślu prośbie Zielińskiego odmówił, natomiast Sąd Apelacyjny we Lwowie po rozpatrzeniu tego zażalenia na posiedzeniu nie jawnym, postanowił zaskarżone postanowienie Sądu okręgowego zmienić i Zielińskiego w charakterze „interwenienta ubocznego" po stronie sędziów do sprawy dopuścić. A. B.

Z Tarnopola

BYLI HARCERZE PAMIĘTAJĄ O SWYCH MŁODSZYCH DRUHACH. Onegdaj na posiedzeniu Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość postanowił uczcić 25-lecie Hufca Harcerskiego w Tarnopolu przez ofiarowanie drużynom męskim trąbki z proporczykiem, a drużynom żeńskim pamiątkowego proporczyka. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w maju 1939 r. (A. P.)

MIANOWANIE W OKRĘGU TARNOPOLSKIM O. Z. N. P. Pieniążkiewicz Franciszek, emer. sekr. Wydziału Powiatowego w Trembowli został powołany na stanowisko Przewodniczącego Obwodu O. Z. N. w Trembowli.

P. Korwin Piotrowski Henryk, sekretarz Wydz. Pow. w Zborowie został powołany na stanowisko Wiceprzewodniczącego Obwodu O. Z. N. w Zborowie. P. Stanisław Zaborowski, wójt Gminy Zbiorowej w Zborowie — na stanowisko sekretarza Obwodu O. Z. N. w Zborowie (A. P.)

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.